42 | 347

30.–

HOENE WROŃSKI

HOENE WROŃSKI

i

JEGO UDZIAŁ

w

ROZWINIĘCIU OSTATECZNÉM

WIEDZY LUDZKIÉJ.

napisał
Antoni Bukaty

Wydawca L. NIEDZWIECKI.

PARYŻ

1844.

Prawo Tworczosci odkryte przez Wronskiego.

$$Fx = A_0\Omega_0 + A_1\Omega_1 + A_2\Omega_2 + A_3\Omega_3 \ldots$$

PRZEDSŁOWIE.

Rzeczowość Człowieczeństwa ujiszczając Stwórcę w stworzeniu, to jest, Boga w Człowieku, począwszy od wyrazu samojistnego Stwórcy rozwija się na trzy odrębne stopnie natężenia właściwego, to jest na Rodzinność, Narodowość, i Ludzkość. I wedle tego, dzieje Rodu naszego dzielą się jawnie : na Czasy Patriarchów; i na Rządy Narodów, i Ludów. — Starożytność rozwinęła rodzinność i, w końcu, narodowość zupełną; ale chrześcijaństwu pozostało przyjście do umoświtu ludzkości i ujiszczenie go w końcu.

Już zaś, Rzeczowość sama Ludzkości dzieli się wyraźnie na Doczesność, Wiekujistość, i Nieśmiertelność; a, przeto, i jéj rozgałęzienie rozrodne w chrześcijaństwie wypada na trzy Szczepy albo Ludy, to jest na Ro-

mański, Germański, i Sławiański; z których każdy rozwija swą sferę właściwą, a mianowicie : Szczep Romański, zjiścić ma samojistny PRAWOSTAN; Szczep Germański, podobnież, ma ujiścić GODNOSTAN; a Szczep Sławiański, dopełnić BOŻOSTANU. — Tak się rozwijały i rozwijają całe czasy Chrześcijaństwa : i niemają jinnego znaczenia, ani zawzięte wojny Anglii z Francią, w szczepie Romańskim; ani rosprysły z feudalizmu federalizm, w szczepie Germańskim, który pochłonął Sławiańskie Czechy; ani grobowe zapasy między Polską a Rossią.

Atoli, to rozwijanie się i Ludzkości i Chrześcijaństwa było pod wpływem besposrednim samojistnéj pierwiastkowéj dzielności twórczéj, co właśnie stanowi RELIGIJNOŚĆ; dopełnienie, zaś, i Ludzkości i Chrześcijaństwa dla saméjże téj twórczości samojistnéj i przez nią li samą, musi się dokonać przez pochodną ale czynną samodzielność stworzenia, to jest przez człowieka, co właśnie stanowi ROZUMOWOŚĆ.

Więc tedy, naglącém jest i dla Ludzkości i dla wszystkich Ludów ją składających, przyjść do tego stanu, do téj siły rozumowéj, wymaganéj dla przeznaczeń jich ostatecznych. Ten stan i tę siłę samodzielną nabyte, i w rzeczowość człowieczeństwa wprowadzone, przez jednego ze Sławian, HOENE WROŃSKIEGO, przedstawiamy Ludzkości i *Sławianom tym dla których celem jest sprawiedliwość wiekujista i nieśmiertelność.*

—

Treścian Przedmiotów.

str.

Pomyłki druku.

				wydrukowano	winno być.
Stro:	13,	wiersz	19	po szczeplu	po szczeblu.
—	„	—	21	asolutném	absolutném.
—	14	—	5	umysłosłowości	umysłowości.

HOENE WROŃSKI

i

JEGO UDZIAŁ W ROZWINIĘCIU OSTATECZNÉM WIEDZY LUDZKIÉJ.

—

Wielkopolska szczyci się kolebką tego, co pierwszy ze śmiertelnych, potęgą ducha samodzielnego, dosięgnął krajin przedmiotowości samojistnéj. Hoene Wroński urodził się w Województwie Poznańskiém, a wychowanie odebrał w zasłużonéj Polszcze szkole kadetów Warszawskich; o życiu własném w jedném z pism swojich następującą podaje wiadomość:

W szesnastym roku życia, będąc officerem artillerii w służbie swojéj Ojczyzny, Polski, dowodził podczas sławnego oblężenia *Warszawy*, jedną z baterij najbardziéj posunionych ku liniom Pruskim pod *Wolą*. Gdy mu się w obliczu całego wojska udało wysadzić zapasy procho-

we, i zniszczyć wieś *Wolą* gdzie się nieprzyjaciel silnie był usadowił, przyłożył się do jego odwrotu, i zyskał za to publiczne chwalebne wymienienie i zaszczytną narodową nagrodę. (Patrz w dziennikach owoczesnych.)

W sławnéj bitwie pod *Maciejowicami*, HOENE WROŃSKI dowodził bateria na skrzydle prawém, i dostał się w niewolą obok i wraz z Jenerałem KOŚCIUSZKĄ. Spieniężywszy potem spadek po ojcu udał się do Niemiec, gdzie się poświęcił uprawie wiadomości matematycznych i fizycznych, z któremi już był obznajomiony, oraz ćwiczeniu się w naukach moralnych, a szczególniéj wyższéj filozofii. W 1800 sądził, że przez swe zdolności stanie się użytecznym swojéj Ojczyznie, Polszcze, i przeto, udał się do *Paryża* a potem do *Marsylii*. O przyjęciu pochlebném jakiego doznał od Jenerała KOŚCIUSZKI i Jenerała DOMBROWSKIEGO, dowódzcy Legionów Polskich, poświadczają listy tychże Jenerałów do niego pisane, a nadewszystko zaufanie którém go zaszczycali, wzywając go przez nie, do wydawania dzieła mającego na celu odbudowanie Polski. Ale, porywany ciągle powołaniem swojém, mniemał podtenczas, że dostrzega w rozmyślaniach swych zarody odkryć wielkich, i sądził, iż miasto usłużenia li swojemu krajowi, poświęcić się był powinien dobru ludzkości całéj. Z żalem, tedy, usuwając się od usług dla Ojczyzny, od wszelkich stosunków przyjaźni, a nawet od rodziny własnéj, i przeto, skazując się na konieczność zaopatrywania swych potrzeb wykładami publicznemi i prywatnemi różnych gałęzi wiedzy ludzkiéj, oddał się, na osobności zupełnéj

przez dziesięć lat bez przerwy, rozwinięciu swych odkryć umiejętniczych i filozoficznych. W 1810 ukończywszy swe prace, i chcąc je ogłosić, udał się do *Paryża* i przedstawił Institutowi Francuskiemu, rys wypadków matematycznych które był otrzymał. Zdanie sprawy tego grona uczonego znajduje się w *Monitorze* z 15 Listopada 1810; oto jego zawnioskowanie : (a).

« W dzisiejszym stanie umiejętności, kiedy potrzeba nowych środków w wielu punktach czuć się daje, kiedy wielu geometrow cudzoziemców zajmuje się temiż poszukiwaniami, sądzimy że Wydział powinien zobowiązać P. Wrońskiego do rozwinięcia jego pomysłów nowych i nader ogólnych, aby je nagiąć do zastosowań szczegółowych. »

W odpowiedzi na to wezwanie Institutu Francuskiego P. HOENE WROŃSKI ogłosił w roku 1811 swoją FILOZOFIĄ MATEMATYKI; a w rok potem ROZWIĄZANIE POWSZECHNE ZRÓWNAŃ.

Oto jest spis dzieł jego

Matematycznych :

1) Wstęp do Filozofii Matematyki, (1811).
2) Rozwiązanie powszechne zrównań wszystkich stopni, (1812).
3) Zbicie teorii funkcij analitycznych LAGRANGE'a, (1812).

(a) W tym to czasie Xiąże CZARTORYSKI wzywał WROŃSKIEGO przez znakomite obietnice do ogłoszenia dzieł jego w *Warszawie* i osiedlenia się w Swojéj Ojczyznie.

4) Filozofia nieskończoności, (1814).

5) Filozofia Technii algoritmicznéj; część pierwsza, obejmująca Najwyższe Prawo Matematyki, (1815).

6) Filozofia Technii algoritmicznéj; część druga, obejmująca Prawo szeregów, jako przygotowanie do Reformy Matematyki, (1816 i 1817).

7) Kritika teorii funkcij rozrodnych (génératrices) LAPLACE'a, (1819).

8) Wstęp do kursu Matematyki (po angielsku) (1821).

9) Rachmistrz powszechny (calculateur universel). Prospekt nowych narzędzi do wszelkich rachunków arytmetycznych i algebraicznych, (1823).

10) Kanon Logarytmów, (1827).

11) Machiny Parowe, (1829).

12) Pierścień arytmetyczny, (1832).

13) Prawo określności przypadku, zastosowane do gier publicznych, (1833).

Spis dzieł,

Filozoficznych :

1) Sphinx (Wstęp i Numera 1 i 2), (1817 i 1818).

2) Prospekt filozofii samojistnéj, (1826).

3) Zadanie zasadnicze polityki nowożytnéj, (1829).

4) Messianizm (Prospekt, Prodrome i Bulletin), (1832 i 1833). Tom I. Objawienie przeznaczeń ludzkości.

5) Metapolityka messianicza. Tom II Nieład rewolucyjny świata oświeconego.

6) Przeznaczenia Francii, Niemiec i Rossii, jako przedsłowie (prolégoménes) messianizmu, (1843).

Aby się wznieść do pierwojęcia (principium) Wrońskiego, w wielkiéj budowie wiedzy ludzkiéj, sama natura téj rzeczy, przez swą pretensią do konieczności samojistnéj, trojaką wskazuje drogę. Pierwsza jest, kiedy idąc pośladem (à posteriori) za rozwijaniem się umysłowém człowieka, i ogarniając je w wielki zespół, przychodzim aż do kresu, na którym stoji przedmiot śledzenia; jest to process historyczny oparty na processie logicznym *podgarniania* (inductio). Druga jest, kiedy z góry, naczelnie (à priori), stając na stopniu samodzielności rozwinionego umysłu człowieka, i rossuwając zespół wiedzy, nabywamy sumienia przedmiotu badanego; jest to process rozumowy (rationalis), oparty na processie logicznym tak zwanego *wywodu* albo raczéj *zesnucia* (deductio). Trzecia jest, kiedy idąc za pomysłami czerpanemi z pierwszego lub drugiego z dwóch powyższych źrzódeł, i rosszerzając równolegle zakresy wiedzy, dostrzedz zdołamy przedmiot upatrywany: jest to process assimilacyjny (parallelismus) oparty na processie logicznym *podobieństwa* (analogia). W przedstawieniu rzeczy o którą idzie, li tylko dwie pierwsze znajdą swe miejsce; trzecia jako mniéj jistotna, mniéj ważna i łatwo dopełnić się dająca, w swéj wyłączności zaniechaną zostanie, włącznie wszakże będzie dotkniętą, gdy przyjdzie mowa o stosunku filozofii Wrońskiego z Filozofią Niemiecką.

§. 1.

PRZEDSTAWIENIE HISTORYCZNE ROZWINIĘCIA SIĘ FILOZOFICZNEGO, AŻ DO KRESU FILOZOFII SAMOJISTNÉJ WROŃSKIEGO.

Wiadomość człowieka o początkach jego rozwijania się umysłowego, za przekazem Historii, niedaleko wyżéj sięga nad czasy Greckie. Mędrcy téj zasłużonéj krajiny mysłorodnéj zwiedzali Egipt dla czerpania ze źrzódeł mądrości. Mądrość Egiptu zawierała się w mythąch, w podaniach religijnych, kapłańskich, była li tylko mądrością czuciową, opartą na objawieniu pierwiastkowém, przez które stykała się z początkiem wszelkiego rozwinięcia się ziemskiego, z dziełem stworzenia; sferą jéj, jest bierność czysta, bez znamion samodzielnéj czynności ducha ludzkiego, jako jistoty rozumnéj zaledwie wyszłéj z kolebki człowieczeństwa.

W Grecii dopiero objawiać się poczyna samodzielność człowieka, postępując dwoma drogami ku rozwinięciu swéj objęciowości (subjectivitas) i przedmiotowości (obectivitas). Pozostałe maximy siedmiu mędrców, a między innemi owa : *znaj siebie samego;* jich wpływ na prawodawstwa owoczesne, poświadczają o pierwszém; zasługi PITAGORY w wiedzy przedmiotowéj i najściślejszéj, jaką jest Matematyka; jego szkoła milcząca, i ku zgłębianiu się wnętrznemu ale wyraźnie przedmiotowe-

mu zwrócona, stwierdzają drugie. Cały ten okres filozofii rodzącéj się Greckiéj, wysoko znamionuje się swém dążeniem przedmiotowém zewnętrzném. Jakoż, przedmiotem jego ulubionym jest TEOGONIA i KOSMOGONIA; a zabytkiem historycznym, śledzenie elementów świata. Przedmiotowość, wszakże, przez swój charakter konieczności absolutnéj, odpycha z gwałtownością samodzielność człowieka do jego wnętrza, posuwając zarazem stopień jéj natężenia. Duch Grecki rozlał się, tedy, na przestwór stosunków ludzkich z sobą, na pole moralności; i stąd powstały : szkoły *Stoików*, *Epikurejczyków i Skeptyków*. Ci ostatni, w logicznych następstwach rozwinięcia swego, dali początek *Sofistom*, dowodzącym już bytem swym wyczerpanego stopnia dotychczasowéj rzeczywjistości filozoficznéj. Jakoż, stosunek człowieka z człowiekiem, jakkolwiek nieskończony, stanowi tylko nieskończoność doczesną w rzeczywjistości społeczeństwa, ale niejest bynajmniéj nieskończoną rzeczywjistością tegoż : nastał, tedy, trzeci period filozofii Greckiéj, dopełniony przez SOKRATESA, który wzniósł się do nieskończonego pierwojęcia moralności człowieka, i odkrył przedmiot moralności, *nieśmiertelność duszy*. Dwaj sławni jego Uczniowie, PLATON i ARISTOTELES, wywiedli budowę pierwojęcia tego, jeden w Objęciowości, drugi w Przedmiotowości. PLATON, przez swoje idee, już sięga w świat wiekujisty samojistności; ARISTOTELES, przez swoją logikę i kategorie, mierzy przedmiotowo do samodzielności czystéj ducha.

Filozofia Rzymian niebyła filozofią samodzielną, reali-

zowała tylko, ze stopniem natężenia praktycznego, filozofią Grecką; a szczególniéj, pierwojęcie ZENONA, ojca szkoły Stoików, na którém wzniosła się budowa cała świata Rzymskiego.

Po dokonanym akcie zadania nieśmiertelności pojęciowéj przez Greków, wykonał się akt rozwiązania tejże objęciowo (subjective) dla rodu ludzkiego, to jest, obejmując w sobie tylko sposobność do otrzymania nieśmiertelności rzeczywjistéj w Zbawicielu; ale wcale nie przedmiotowéj, w realności absolutnéj: gdyż śmierć doczesna pozostała; a obcowanie świętych, mimo zupełnéj rzeczywjistości, jest tylko realnością czuciową na saméj wierze opartą. Nieśmiertelność ugruntowała się na dziele w doczesności dokonaném, widoczném, ale dla świadków nie mnogich; dla reszty, zaś, Chrześcijaństwa pozostała na drugim stopniu wiary, wymagającéj dzieła przeświadczenia się duchownego i wypracowania siebie czynnego.

W rychle, tedy, powstały prace duchowne ojców Kościoła, na które oddziaływając filozofia Grecka a w szczególności ARISTOTELESA, wydała filozofią scholastyczną, zupełnie odpowiednią pierwszemu okresowi filozofii Greckiéj, gdzie na religijnych mythach oparty duch ludzki zaprawiał swą dzielność czynną; z tą różnicą, że tu wychodził on z drugiego stopnia objawienia, czucia i wiary, kładąc za grunt SYNA BOŻEGO: nie tak jak tam, gdzie wracał do OJCA przez pierwsze dzieło stworzenia.

Jak protestantyzm, mierząc do spraktyzowania dogmatów chrześcijańskich, mierzył umysłem do wyśledzenia co jest nieśmiertelnego w doczesności chrześcijań-

skiéj, tak DESCARTES i LEIBNITZ przyszli do wydobycia z filozofii scholastycznéj pierwojęcia samodzielności czynnéj ducha mierzącego przedmiotowo do zrealizowania nieskończoności zewnętrznéj. Jim świat chrześcijański winien wprowadzenie idei nieskończoności w rzeczywjistość czynem dokonaną, przez nich idea ta stała się czynną i charakterystyczną okresu tego w chrześcijaństwie. Infinitezimalność przedmiotowa została krajiną zdobytą przez ducha ludzkiego, i rozlała niewyczerpane źrzódło dla doczesnego postępu. Od téj chwili wszystkie gałęzie wiedzy ludzkiéj przyszły do sumienia wnętrznego swych pierwojęć wiecznych, i swojich nieskończonych zadań. Wszystko to atoli odnosiło się do przedmiotowości nieskończonéj zewnętrznéj, objętéj doczesnością. Stąd rozwijanie się dalsze tego okresu zarówno jak okresu odpowiadającego mu w filozofii greckiéj, znamionuje się wyraźnie zastosowaniem bespośredniém prawd zdobytych do stanu społecznego. Niewystarczalność zewnętrzna okresu tego objawia się podobnemi greckim aberraciami. Jakoż, filozofia ta od BAKONA poczynając kończy z HUMEM na zupełnym nowoczesnym skeptycyzmie, i ma odnogę swoją, jako następstwo konieczne, tak zwaną filozofią ośmnastego wieku, odpowiadającą całkowicie greckim sofistom. Owocem praktycznym okresu tego w stosunkach społecznych człowieka jest powstanie w świecie nowéj rzeczowości, państw konstytucyjnych, to jest, wpływ prawa samolitego (jus privatum) na prawo pospolite (jus publicum); i stąd powstanie tak zwanych ustaw zasadniczych państw czyli kart. Ostateczne zjisz-

czenie, takowego rozwinięcia praw człowieka w zupełnéj jego nieskończoności doczesnéj zewnętrznéj, jest Rewolucia francuska, zbrojna gilotyną i terrorizmem, tak jak świat Grecki i Rzymski ostracyzmem i proskripciami; dysząca podobnież bydlęcym ateizmem; i kończąca na zupełnym despotyzmie Cesarstwa NAPOLEONA, tak jak skończyły tamte na ALEXANDRZE WIELKIM i CEZARZE.

Tym sposobem duch człowieka w zapędzie swym ku przedmiotowości zewnętrznéj nieskończonéj, uderzając się o absurda, musiał, podnosząc stopień swojego natężenia, zwrócić się do swego wnętrza; i, tak, powstał nowy stopień jego rozwiniénia, nowa rzeczowość duchowa, znana pod nazwą Filozofii niemieckiéj, któréj twórcą jest KANT w sławnym swojim kriticyzmie.

Ten jest okres nowożytny rozwijania się ducha ludzkiego na łonie chrześcijaństwa, sławny olbrzymiemi usiłowaniami, zwróconemi ku sprodukowaniu wewnątrz nas rzeczywjistego sumienia naszéj nieskończonéj, wiekujistéj, nieśmiertelnéj jistności. Poczynający go geniusz nieśmiertelny w człowieczeństwie, KANT, powodowany sporem między naszą nieskończonością zewnętrzną a samodzielnością wnętrzną, — sporem który do tak strasznych mierzył wypadków, przez przewagę jaka się na stronę pierwszéj przechylać na chwilę zdawała, — najpierwsze, najmocniéj naglące, ujął zadanie przywrócenia równowagi mocą siły naszéj nieskończonéj wnętrznéj; a, nawet, nadania jéj pewnéj przewagi, objęciowością ogarniając przedmiotowość wszelką. To było zada-

nie sławnego kriticyzmu, pierwszego objawienia się filo zofii nowoczesnéj.

Równowaga, przywrócona przez Kanta, między przedmiotowością nieskończoną a samodzielnością wnętrzną, przez tęż samodzielność ustaliła nowe zadanie, określenia tejże samodzielności przez siebie samą. Rozwiązania jego dokonał w rychle Fichte w sławném swém pierwojęciu *Ja=Ja*, jako postulacie samego absolutu; dokonał go, wszakże, złącznie (in' concreto) tylko, w sumieniu skrośjitném (transcendens) absolutnego *Ja*.

Pozostałe dopełnienie tego zadanią, to jest przyjście do sumienia skrośjistnego absolutnego *Ja* w oderwaniu (in abstracto), jako do tożsamości pierwotnéj dwóch różnorodnych pierwiastków świata, a stąd do obudzenia w człowieku, w sposób niezatarty, uczucia jego moralności bezwarunkowéj, to jest sumienia przebywającego w nim słowa (verbum), zjiścił Schelling.

Z tém wszystkiem: przyjście to wyraźne do sumienia wnętrznego samodzielności naszéj, przebywającego w nas Słowa twórczego, jako nieskończony owoc filozofii niemieckiéj, jako najwznioślejszy produkt pracującego ku własnemu zbawieniu przez współdziałanie własne, jako warunek absolutny wszelkiéj moralności i nieśmiertelności saméj, pozostało tylko odkryciem władzy i potęgi (facultas et potentia), jako objęciowość najczystsza; i razem, przez to, dla saméj absolutności zadania, wynikł postulat absolutny przedmiotowości jego, to jest zrealizowania go, jako dzieła i czynu (factum) dokonanego.

Taki nowy stopień filozofii, łączącéj samodzielność

wnętrzną objęciowości naszéj z nieskończonością zewnętrzną zrealizowaną, jest ostatecznym stopniem absolutnym filozofii, bo jiszczącym już absolutne zrównanie naszéj objęciowości (subjectum), z przedmiotowością (objectum); i przeto stanowi filozofią absolutną, którą rozwija HOENE WROŃSKI.

§. 2.

WYWÓD ROZUMOWY PIERWOJĘCIA FILOZOFII SAMOJISTNÉJ ZJISZCZONÉJ PRZEZ HOENE WROŃSKIEGO.

Rozum, jest władza ustalania pierwojęć wszelkiéj realności ludzkiéj; z niego, przeto, samego tylko, jak to jest stanowczo konieczném dla każdego człowieka, wypływa Prawda. Rozum sam rozwijając siebie w czynności ducha ludzkiego, przyszedł w filozofii niemieckiéj do określenia Prawdy przez KANTA, zowiąc ją, *zgodą przedmiotu z jego przedstawieniem się*, co wychodzi na to, że prawda, jest to *równowaga objęciowości z przedmiotowością*. — W rzeczy saméj, zgoda taka albo równowaga, w danéj sferze urzeczywjistniona, stanowi samojistność zupełną, która jest nawet nieśmiertelnością. Ta nieśmiertelność pierwiastkowa, była dziedzictwem człowieka przed jego upadkiem, nacechowana niewinnością rajską, jako zgoda stworzenia ze stwórcą, wystarczająca całkowicie do wiekujistego bytu. Ale, wszelka sfera da-

na, jakkolwiek samojistnie dopełniona, nie jest jeszcze samojistotą, przez któréj samodzielność twórczą, powstaje szereg sfer aż do nieskończoności absolutnéj, już nierządzony samą-li zgodą rostężną, ale prawem wyrażającém natężenie szczeblowania, potęgowania szeregu od Stworzenia do Stwórcy. *Prawdą, przeto, jest wyraz ogólny albo szczebel dowolny nieskończonego szeregu, urzeczywjistniony, jako spółczynnik zadeterminowany w samojistném Prawie.* Taka to prawda, stanowiąca roskaz moralny, w przedmiocie owocu rajskiego, przez wjistoczoną (inhaerens) samodzielność człowieka złamana, zerwała szereg cały a przeto i zgodę pierwotną objęciowości z przedmiotowością, i przyniosła śmierć. Człowiek w ten sposób utracił pierwiastkową nieśmiertelność, opartą na zgodzie; i stanął, wyrazem czynnym, w szeregu nieskończonym rządzonym przez absolutne Boskie Prawo; śmiercią nabył czego szukał, konieczności stworzenia siebie, mając dopinać szczebla po szczeplu swéj rzeczowości wedle Prawa. Już zaś, władza determinująca szczebel na którym stoji człowiek w asolutném prawie, jest jedyna w nas absolutna, ROZUM.

Człowiek, tedy, stanąwszy wyrazem czynnym szeregu, od niego począć musiał zadanie swoje wypracowania prawdy; a pierwszym jego stopniem było poszukiwanie, *ile też było doczesności w wieczności, stworzenia w twórczości, Człowieka w Bogu.* Zadanie to stanowić miało pierwszą epokę umysłową, i zrealizowaném zostało przez Greków. W skutek tego pojęcia i prawa,

o ile tylko doczesnością wymierzać się mogła wieczność, o tyle świat przedchrześcijański zrealizował wszystko, zarówno w stosunkach człowieka z człowiekiem, w rzeczywjistości Państwa, Stanu i Społeczności, jako też, w swéj Indiwidualnéj Nieskończoności, w swéj Umysłosłowości. Kierunek czynności ludzkiéj całéj, w całym tym pierwszym okresie jéj rozwijania się, wyraźny jest, i zwrócony ku źrzódłu pierwiastkowemu stworzenia, ku początkowi rzeczowości wszelkiéj, ku BOGU OJCU.

Cała spekulacia Grecka, mimo że przyszła do idej i pojęć nieskończoności, wychodząc z punktu i z wyrazu szeregu oznaczonego, skończonego, musiała przyjść do tego sławnego i ostatecznego w starożytności, filozoficznie koniecznego, absurdu: *ponieważ człowiek jest czynnikiem pierwszym, o tyle tylko Bóg być może i jest, o jile jest człowiek*, to jest : CZŁOWIEK=BOGU.

Wyraz ten, wszakże, jest w szeregu całego prawa, i jest absurdem tylko względnie do doczesności; w prawie więc samojistném musiał znaleść znaczenie swoje, swoje rozwiązanie. Rozwiązanie to nastąpiło, i rozwiło się bespośrednio w czasie i w pojęciowości wiecznéj, w sławnéj formule teologicznéj, na łonie tajemnic Chrześcijaństwa, w najwyższéj tajemnicy, i najistotniejszéj, najrzeczywjistszéj prawdzie dogmatu Trojcy : BÓG-SYN=BOGU-OJCU, to jest : NIEMA, BEZ SYNA, OJCA.

Tak tedy, pierwsze to zadanie pierwszego szczebla, oznaczającego rzeczywjistość prawdy w prawie, dokonało się przyjściem Zbawcy Narodów, Człowieka-Boga, dla podniesienia doczesności do wieczności, przenosząc,

przez interwencią Boską sumienie ludzkiego jistnienia, za granicę doczesności na łono nieśmiertelności, przekroczywszy przepaść śmierci.

Lecz, że rozwiązanie to było czystą sprawą samego Boga; a Człowiek, jako wyraz czynny nieskończonego prawa, niemoże odbierać łaski bez zasług, bez pracy: Bóg odtworzył naturę ludzką, to jest, doczesność wyniósł do wieczności, jedynie w Synie swojim jednorodnym, a ludzkość tylko przez Syna swego. Stąd wyraźnie, sumienie nieśmiertelności człowieka, jakkolwiek zdobyte w wieczności, jakkolwiek zrealizowane absolutnie przez Człowieka-Boga, pozostało w obrębach jego królestwa, za granicami doczesnéj śmierci, w społeczności zbawionych i świętych najrzeczywjistszéj, ale bynajmniéj niewynoszącéj aż do sfer swojich nieśmiertelnych doczesności ludzkiéj; atoli, związek pomiędzy ziemią a niebem ustalony został absolutnie, zapewniony pobytem Zbawiciela na ziemi po zmartwychwstaniu, otrzymawszy wirtualność czynną przez zesłanie Ducha Świętego, trzeciéj osoby Trójcy, jako ducha realizującego najwyższe prawo.

Pierwszy krok rozwijania się, tego nowo nabytego stopnia rzeczywjistości ludzkiéj, stanowią pierwotne czasy chrześcijaństwa, triumfy męczenników, gorące spółczucie się ludzkości z niebem, życie asceticzne, pogarda doczesności, tęsknota ziemska. W rychle, przecież, czynny udział człowieka w zbawieniu wschodzić począł na łonie chrześcijańskiego kościoła. Już apostołowie odebrali udział zasiewu jego; a jeden z nich, po

wniebowstąpieniu Zbawcy wezwany, największe w tém poniosł prace, najznamienitsze położył zasługi. Za nim poszedł cały orszak poważny Ojców Kościoła, tych pośredników między kościołem triumfującym a wojującym, między Niebem a Ziemią.

Stopień ten rozwijania się ludzkiego, jest czysto religijnym; ale, przez udział swój czynny w zbawieniu, ludzkość, skupiając wszystkie swe siły samodzielnością nabyte, zwrócić się musiała reflexyjnie, aktem najwyższym umysłu swego, ku swojemu umysłowemu rozwinięciu. Stąd wynikł zwrót świata chrześcijańskiego dla ogarnięcia spadków z przedchrześcijaństwa, w nieskończonéj rzeczywjistości krajiny myśli: i powstała filozofia scholastyczna.

Ale, nowém głównem zadaniem, nowego stopnia, w nowym wyrazie nieskończonego szeregu, rządzonego prawem najwyższém samojistném, zostało poszukiwanie i w końcu zrealizowanie, *ile jest wieczności w doczesności, stwórcy w stworzeniu*, BOGA W CZŁOWIEKU.

Wedle tego, wyraźném jest dążenie człowieka do wprowadzenia idei nieskończoności we wszelkie jego zadanie skończone, ziemskie; to jest, jawna usilność urzeczywjistnienia wieczności, i sprodukowania tego co oznacza się w przeczuciu tylko, jako, sprowadzenie i ustalenie królestwa Bożego na ziemi. Z tego wypływa to uczucie nieskończonéj godności w Chrześcijaninie, ta jego przewaga moralna, umysłowa i fizyczna nawet, nad społecznością wszelką niechrześcijańską. Stąd nawet, jego różnica absolutna pod względem stosunków

człowieka z człowiekiem, w sferze prawowzględnéj; bo chrześcijanin jest realizującym Boga w Człowieku, do czego niemierzy człowiek każdy; stąd Chrześcijanin równy jest, w obliczu prawa absolutnego, panującemu nawet, bo dopina zrównania Bożego; ma, przeto, prawo i powinien mieć udział w prawodawstwie i w prawostanie publicznym ludzkości. Jakoż, ten jest charakter Społeczeństw chrześcijańskich, o jile rozwiły w sobie dogmata chrześcijańskie.

Całe rozwijanie się ludzkości od reformacii LUTRA, jest oznamionowane tą samodzielnością człowieka; a w szczególności, ta idea czynna nieskończoności wkroczyła w krajinę czystéj umiejętności, jako zaranie prawdziwego odrodzenia się umysłowości ludzkiéj: w naukach ścisłych, to stanowi stopień natężenia potęgi umysłowéj, całą zasługę i pierwojęcie samojistne DESCARTA, LEIBNITZA, i NEWTONA.

Zadanie to, jak się już rzekło, dzieli się wyraźnie na dwa, to jest, na poszukiwanie czyli założenie i na zrealizowanie czyli rozwiązanie, jako na dwa różne stopnie prawdy, to jest, dwa wyrazy w szeregu nieskończonym, rządzonym przez najwyższe samojistne prawo, i mającym ostatecznie oddać toż prawo.

A naprzód, poszukiwanie to, czyli założenie zadania, jako odbywające się na łonie doczesności, objawić się musiało całą charakteristiką przedmiotowości. Jakoż, najpierwsze usiłowania w tym względzie, odbyły się na polu umiejętności ścisłych, przedmiotowych, których jistotę zadań nastręczała natura zewnętrzna, z wyraźnym

wszakże wpływem nieskończonéj samodzielności człowieka, mierzącéj do oddania swéj nieskończoności doczesnością. Wnet, przedmiotowość przez swój charakter samojistny konieczności oddziaływając, odparła samodzielność wolną człowieka do jego wnętrza; i, w ten sposób, po olbrzymiém utrudzeniu się filozofii XVIII wieku, po nowoczesnym skepticyzmie, po takich plonach umiejętności jakie zebrali, LEIBNITZ, NEWTON, BERNOUILLOWIE, EULER, LAGRANGE, LAPLACE, KRAMP, ARBOGAST, nigdzie przedmiotowo doczesność niedorównała wieczności; zwrócić się, przeto, koniecznie wypadło na pola objęciowości człowieka, w obręby jego wnętrzne, w szczególności do krajiny myśli, ze stopniem natężenia, już w tym razie ostatecznym w oznaczeniu, bo mającym zrealizować wieczność doczesnością: i tak powstała nowa realność umysłowości Człowieka, pod nazwą *filozofii niemieckiéj*.

Powtóre, tedy, poszukiwanie to, sprowadzone do sfery nieskończoności wnętrznéj człowieka, do jego samodzielności myśli, od KANTA do SZELLINGA, przeszło wszystkie stopnie téj rzeczywjistości nieskończonéj, samojistnéj, wnętrznéj, i przyszło do założenia zrealizowania Boga w Człowieku, w jego nieśmiertelnéj samodzielności, to jest, do uznania przebywającego w nas Słowa twórczego, mocą którego zrealizować mamy nieśmiertelność. Na tem polega stopień natężenia wiekujistéj prawdy w filozofii Niemieckiéj, że oznamionowała ostatecznie samodzielność naszą wnętrzną, w przytomności w nas twórczego SŁOWA, BOGA W CZŁOWIEKU.

Pozostało, *nakoniec*, rozwiązanie pojęciowo przedmiotowe; to jest, podanie rzeczywjiste, wyraźne, prawa rządzącego nieskończonym szeregiem pojęciowości człowieka; to jest, zadeterminowanie samojistne PRAWDY, jako najwyższego samojistnego szczebla w szeregu, a przeto oddającego już przez się SAMOJISTNE PRAWO. Takie jest pierwojęcie HOENE WROŃSKIEGO, którego rozwinięcie stanowi u niego *filozofią samojistną*.

§. 3.

PRZEDSTAWIENIE ANALOGICZNE PIERWOJĘCIA FILOZOFII SAMOJISTNÉJ PODANÉJ PRZEZ HOENE WROŃSKIEGO.

Lubo, w pierwiastkowym rozmiarze pisma tego, przedstawienie analogiczne niemiało znaleść miejsca; wszelako, dla ważności przedmiotu przez swą podniosłość nie nader dostępnego, nie będzie od rzeczy dotknąć go trybem porównawczym; co większa, wypada to zrobić w sferze przedmiotowości najwyraźniejszéj, czerpając na polu tych umiejętności, w których prawo nieskończone objawia się najjawniéj wjistoczone i niejako ucieleśnione, by tym sposobem rzeczywjistość przedstawić dotykalnie.

Ze wszystkich umiejętności fizycznych, żadna tak rychle i tak wyraźnie nie mierzy w swéj nieskończoności

do postulowania i oznamionowania swojego prawa samojistnego, jak Chemia. Ktokolwiek najmniej rozległą ma o niéj wiadomość, ten wie, jak umiejętność ta, processem analitycznym wychodzi na pola nieskończoności, i jak rychło najwidoczniéj przychodzi do pierwojęcia swojego, w zadaniu oznaczenia swojego samojistnego pierwiastku, a tém samém i swego absolutnego prawa. Tak to naturalném było, w umiejętności téj, że w wiekach średnich, kiedy przedmiotowa ciemność gniotła samodzielność wnętrznego światła, już to zadanie objawiało się w szukaniu kamienia filozoficznego. Zadanie to, mimo całego swojego zgrubienia materialnego, jasno dowodzi, iż w niém idzie o to, jak jedném ciałem wyrazić ciało wszelkie. Ale jakkolwiek ogólne, zasadniczém jest tylko i pierwiastkowém; za niém leży drugie ogólniejsze, którego wyrazem jest, jak oddać każdém ciałem ciało wszelkie. Wreszcie idzie pytanie, jak oddać ciałem wszelkiém, wszelkie ciało, bez względu na czas, ani na okoliczności jakiego bąć rodzaju. Wyrażenie takowe podane in abstracto będzie najwyższém prawem Chemii.

Zupełnie odpowiednio dzieje się w krajinie idei, w krajinie myśli. Jest tam zadanie, jak do jednéj myśli sprowadzić myśl każdą; jest daléj, jak do każdéj myśli, sprowadzić myśl każdą; i w końcu, jak przyjść do wiekujistéj prawdy, do samojistnego prawa myśli, do Słowa Twórczego w człowieku, w jego wirtualności przedmiotowéj.

Matematika, wszakże, ze wszystkich gałęzi umieję-

tności ścisłych człowieka, objawia w sobie najwyraźniéj, najbespośredniéj i najkonieczniéj, swoje pośrednictwo w urzeczywjistnieniu prawdy nieskończonéj. — Aby dać poznać systemat WROŃSKIEGO (co tu jest celem jistotnym pisma), przedstawiamy niektóre ustępy z niego samego, z rozdziału w którym chciał ustalić umiejętne zabespieczenie swojéj nauki — Oto jeden z nich:

Znając zmartwiałość a raczéj opór spółczesnych naszych względem wszystkiego co się tyczy rzeczywjistości samojistnéj człowieka, wiedząc nadto że takowe jich usposobienie pochodzi przedewszystkiem ze szczebla na którym stoji dzisiaj rozwinięcie się ludzkości, niechcieliśmy mówić do nich o prawdach wiecznych czyli o filozofii samojistnéj, nie ściągnąwszy wprzód jich uwagi, na też prawdy wypadkami umiejętniczemi wielkiéj wagi, które ocenić są wstanie a które na próżno byliby się sililі wytłomaczyć jinaczéj jak przez sposoby samojistne. Zważając, przeto, na uderzającą wzniosłość matematiki i na jéj ostateczną niedoskonałość w któréj dotąd zostawała, przedsięwzięliśmy naprzód dokonać reformy téj umiejętności, sprowadzając ją przez środki filozofii samojistnéj, do jednego samowszechnego prawa, nic nie mówiąc o sposobie jakiego musieliśmy użyć dla dopełnienia zamiaru tak niepojętego w obecnym stanie umiejętności. Dziesięć lat pracy potrzeba było dla wykonania godnie tego przedwstępnego dzieła, zanim jąć się można było do ogłoszenia wypadków matematycz-

nych, ogłoszenia które wymagało drugich dziesięciu lat; z równąż przecież roskoszą jak obowiązkiem autor messianizmu w milczeniu oddał się temu trudnemu przedsięwzięciu, dokonywając go w zupełności zdala od poklasków ludzkich. Co większa, poświęcił wszystko dla dobra ludzkości, bo ukrywał nawet, przez lat piętnaście swoje nowe widoki filozoficzne, do tego stopnia iż kiedy począł ogłaszać swoje matematyczne prace, oparł się wyraźnie na filozofii kriticznéj KANTA, która mu wystarczała we względach tymczasowych, zostawując mniemanie jakoby z téj filozofii kriticznéj czerpał wszystkie swoje wypadki.

Druga też uwaga, niemniéj ważna, skłoniła nas do wykonania poprzedniczo, przez zastosowanie pierwojęć samojistnych messianizmu, reformy ostatecznéj matematiki. Wiadomo nam było, w wypadku téj nieomylnéj nauki, że umiejętność matematiki stanowi wiedzę środkującą między umiejętnościami właściwie tak zwanemi a filozofią, i że przez jawność charakteristiczną przywiązaną do niéj, matematika przedstawia wzór dla rozwinięcia wiedzy ludzkiéj całéj. W rzeczy saméj, czego dotąd niepodejrzywano, wiedza człowieka, w swojich wielkich rozgałęzieniach systematycznych, tak jak tworzą odpowiednio różne umiejętności i filozofią samą, stanowi gałęzie osobne rzeczowości, które rozwijają się wedle jednego samowszechnego prawa wedle którego rozwijają się wszelkie jinne rzeczowości świata; a wtedy, wiedza matematyczna, która, przez opatrzną względność, już jest udarowana JAWNOŚCIĄ, niejakim rodzajem

pewności samojistnéj, musi, w swojém ustaleniu się, zabespieczoném tą jawnością cechową a dokonaném przez owo prawo samowszechne stworzenia rzeczowości, przedstawiać wzór niechybny dla podobnego rozwinięcia wszystkich jinnych gałęzi wiedzy ludzkiéj.

Ale, aby lepiej pojąć ten wzniosły przywiléj umiejętności matematycznéj, należy dobrze zrozumieć, nietylko ten rodzaj pewności samojistnéj, jawność, która ją znamionuje, ale nadewszystko owe prawo samowszechne, co rządzi stworzeniem wszelkiéj rzeczowości świata. Potrzeba, rzeczywjiście, uznać potrzebę jednostajnego prawa dla stworzenia rzeczowości każdéj, gdyż, bez takowego prawa, żadna jedność niedałaby się pojąć w rozlicznych rzeczowościach świat składających, a raczéj, bez twórczego prawa, rzeczowość sama jistnieć by niemogła. Jako takie, to prawo, rządzące rodzajem rzeczowości wszelkiéj, i tak stanowiące jawnie PRAWO STWORZENIA, jest właśnie tém co oznacza jistotę wszystkiego co bytuje na świecie; a przeto, od odkrycia tego świętego prawa, którego dotąd idei człowiek powziąć niemógł, zależy ostateczne ustalenie wiedzy ludzkiéj. — Już zaś, wedle tego samojistnego zapatrywania się, różne gałęzie naszéj wiedzy, stanowiące różne umiejętności i filozofią, powinny wszystkie, jako tyleż odrębnych rzeczowości świata, być założone jednakowo przez to jedyne prawo stworzenia; a wtenczas, taka konstitucia absolutna jakiejkolwiek gałęzi, umiejętniczéj, filozoficznéj, a nawet theologicznéj, byleby przedstawiała system zupełny i rozwinięty przez prawo twórczości,

przedstawi nieochybnie wzór do podobnego układu wszystkich jinnych gałęzi wiedzy naszéj. Ale, zanim Messianizm odkryje *in abstracto* to prawo majestatyczne, rozmajitym umiejętnościom, mierzącym *in concreto* do swojego układu, tą drogą twórczą nieznaną, może się i udawać, jednym przed drugiemi, ale tylko w stopniu pewności przywiązanéj do ich wypadków właściwych. Umiejętność tedy matematyczna, wyłącznie obdarzona pewnością absolutną, musi przyjść naprzód do swojego układu bezwarunkowego, i musi wtenczas przez to zjiszczenie *in concreto* prawa twórczości, przedstawiać wzór dla rozwinięcia wszystkich jinnych gałęzi wiedzy ludzkiéj.

Mimo zwykłego przerażenia jakiego doznają, niewprawni do pojmowania (spekulacii) ścisłego, na widok formuł matematycznych, sam interes umiejętności i filozofii, oraz natura przedmiotowa zadania, wymagają by się zapuścić w bliższe i ściślejsze stosunki matematiki z filozofią. Niech będzie $f(x)$ wyrażenie jakiegokolwiek stosunku między wielkościami, którego podstawą albo miarą jest jilość zmienna x: jest to wyrażenie matematiczne, bo jilościowe; ale zarazem i filozoficzne, bo w determinacii swojéj nieskończenie dopuszczalne, przez rozum jako władzę gruntowania pierwojęć założone. Taż sama władza, jako władza celów i następstw, wnet tworzy zadanie, jak by to wyrażenie oddać najprostszemi wyrazami, to jest, pierwotnemi po-

tęgami zasady x. Będzie to zadanie filozoficzne, jak ideę dowolną oddać szeregiem idej zadeterminowanych, znanych i danych. Zadanie to oddane formułą matematyczną w swojém rozwiązaniu jest :

$$f(x) = f(o) + f'(o)\frac{x}{1} + f''(o)\frac{x^2}{1.2} + f'''(o)\frac{x^3}{1.2.3} + itd.$$

Symbole $f(o)$ i $f'(o)$ i t. d., są jilości w sposób łatwy zadeterminowane, jako wypadki operacii określonéj za pomocą rachunku różniczkowego : zadanie przeto nasze, jest zupełnie rozwiązane; to jest, wyrażenie złożone dowolnie, rozwinione wedle najprostszych wyrażeń zasady, co stanowi *absolutne rozwiązanie*. Jestto szereg znany TAYLORA albo MAKLORYNA, szereg zasadniczy i pierwiastkowy nowożytnéj matematiki. Łatwo dostrzedz co za nieskończona jego doniosłość w krajinie wielkości, i jaki stosunek jego z filozofią.

Wszelako szereg ten jest tylko elementarnym, zasadniczym. Jakoż, każde wyrażenie, dając się rozwinąć w podobny szereg, wnet nastręcza zadanie i możność rozwiązania wyższego, w którém by szło już o oddanie wyrażenia dowolnego F (x), szeregiem wedle potęg rosnących, lub jakichbąć, drugiego wyrażenia dowolnego $f(x)$. Co większa, szereg mógłby postępować, wedle czynników nierównych, lecz jednakozmiennych, mogących się wyrazić prawem, i to stanowiłoby PRAWO SZEREGÓW. A nakoniec, mogłoby wyrażenie samojistne dowolne, wyrazić się wyrażeniami podobnemiż, samojistnemi, rządzonemi jedynie przez SAMOJISTNE PRAWO,

i to stanowiłoby najwyższe PRAWO MATEMATYKI. Ten jest najbardziéj uderzający wypadek przedmiotowéj filozofii HOENÉ WROŃSKIEGO, imponujący swoją absolutną potęgą, przez rozwiązanie samojistne umiejętności, stanowiącéj najwyższą chwałę postępów nowoczesnych, dumę i siłę ludzkości.

Oto jak sam Wroński mówi w tym względzie, po przedstawieniu całego matematycznego nowoczesnego rozwinięcia :

Taki był wątły stan umiejętności Matematyki, kiedyśmy do niéj przystąpili z filozofią samojistną, by za jéj przeważném poparciem, dokonać reformy, któréj potrzeba było, a od któréj zgłębienia warunków, nader dalecy byli geometrowie. Wrzeczy saméj, przekonaliśmy się że, aby dojść do kresu do którego wtedy mierzono, potrzeba było, przedewszystkiem, zgłębić pierwojęcia same téj umiejętności wzniosłéj, która, po dziś dzień, służyła za pierworys dla wszystkich jinnych; i że, dla uskutecznienia téj wielkiéj reformy o któréj mowa, nieo mniéj szło, jak o ustalenie SAMOJISTNEGO PRAWA matematiki, aby w ten sposób podciągnąć pod nie wszystkie jéj prawa podrzędne, które rządziły pewnością między ludźmi. Zadanie to było niejako nieskończone : należało tą razą, dla posunięcia matematiki, a zwłaszcza do wyniesienia jéj do ostatecznego kresu, który się już tak mocno był objawił ludziom, należało, mówię, wyjść z matematiki, i szukać, za tą umiejętnością przejistotną, nowego

(222)

wsparcia, w wyższéj wiedzy któréjby pewność samojistna mogła stać się, z koleji, podstawą pewności matematycznéj.

Powiemy tedy, prosto, że wypadkiem badań naszych była *naprzód* nie nowa filozofia geometry, bo niebyło dotąd żadnéj, ale pierwsza i niezbędnie prawdziwa filozofia Matematiki; *potém*, system zupełny samowszechnego rodzaju jilości, który zowiemy Technią matematiki; a *nakoniec* ostąteczny kres téj umiejętności, za którym niema odkryć, to jest, samojistne pierwojęcie téj umiejętności, stanowiące NAJWYŻSZE PRAWO MATEMATIKI.

W Technii od razu podaje się system zupełny i samojistny, samowszechnego pochodzenia jilości. Algoritm szeregów, przez który TAYLOR otworzył nowe szranki, teoremat LAGRANGE'a, ułomki ciągłe EULER'a, funkcie rodzajowe LAPLACE'a, pochodzenia ARBOGAST'a i KRAMP'a itd., są tylko części składowe tego systematu zupełnego, w którym biorą swoje prawdziwe znaczenie i swoje prawa zasadnicze, nieznane po dziś dzień. Nakoniec wszystkie inne samowszechne Algoritmy, o których ani pomyślano dotąd, są tam zarówno rozwinione, i podciągnione pod wieczne prawa.

Tym sposobem, ten ogromny przestwór wiedzy matematycznéj, gdzie LEIBNITZ i NEWTON założyli tę umiejętność, i gdzie potém tylu geometrów usiłowało ją rosprzestrzenić, niedaleko zachodząc od pierwiastkowych kresów, znajduje się całkowicie w mocy człowieka. Wszelkie najrozmaitsze rodzaje powszechnego jilowania się są znajome; ani jaki bądź objaw przyrodzenia, rządzony

jilościami, wymknąć się odtąd zdoła przed rozumem ludzkim.

Odsuwając, wszakże, jako niedostępne dla geometrów, wysokie nasze widoki filozofii matematiki, i przestając li na wypadkach dotykalnych, któreśmy już otrzymali za pośrednictwem téj filozofii, możemy jako treść tego cośmy w tym względzie nadmienili, sprowadzić do trzech stanowczych ogólników, które są :

1° Ustalenie ostateczne TECHNII matematiki, jako przeciwdążnej z TEORIĄ téj umiejętności, i jako przedstawiającéj rodzenie się SAMOWSZECHNE jilości na odwrot jich rodzeniu się SAMOSOBNEMU, które jest przedmiotem prostéj teorii.

2° SYSTEM ZUPEŁNY wszystkich algoritmów (jilościotrybów) samowszechnych, składających tę technią matematiki; a mianowicie ODGRANICZENIA względne i PRAWA ZASADNICZE tych algoritmów samowszechnych.

3° PRAWO NAJWYŻSZE MATEMATIKI, stanowiące samojistne pierwojęcie, z którego wypływa, szczegółowie, cała ta umiejętność, za którém niema nic w Matematice.

Przez pierwszy z tych ogolników, zaprowadziliśmy wielki podział w téj umiejętności, i tak nadaliśmy znaczenie dokładne nowoczesnéj matematice, opierającéj się tajemniczo na tém rozdzieleniu. Przez drugi dozupełniliśmy matematikę nowożytną, zaledwie rospoczętą, gdyż dotychczas, mówiąc właściwie, było tylko rozwinięcie, ale nie przetworzenie téj nauki.

Ale, przez ostatni z tych trzech ogólników, rzuciliśmy wszelkie kresy widokow WZGLĘDNYCH matematiki, i na-

reszcieśmy się wznieśli do jéj stanowiska ABSOLUTNEGO, gdzieśmy znaleźli całą tę naukę w jedném prawie:

$$Fx = A_0\Omega_0 + A_1\Omega_1 + A_2\Omega_2 + A_3\Omega_3 + A_4\Omega_4$$

W tém to prawie najwyższém, w tém ześrodkowaniu absolutném umiejętności, co nam dozwala wynieść się nad wszystko co zrobiono dotąd, gdyż wszystko w niém się zamyka; w nim, w tym absolutnym kresie nieprzekroczalnym, zawiera się właściwe PRZETWORZENIE Matematiki, które zaprowadzamy. Rozum ludzki wymagać będzie odtąd, aby wszystkie prawdy i wszelkie postępowanie matematyczne wypływało z tego jedynego Prawa: rozum ten rozjaśniony niezadowolni się, ani mu się zda jakiebądź zadanie matematyczne rozwiązane, jeśli nie będzie oznaczone, przez to jedyne pierwojęcie, które samo tylko ma prawo udzielać absolutną pewność.

Kończąc tu wykład ten, musimy dodać, że w rospo-rządzeniu opatrzném aby służyła za wzór czyli pierwo rys wiedzy ludzkiéj, matematika, sprowadzona do filozoficznego prawodawstwa, któreśmy jéj podali, objawiła, w swojém rozwinięciu przez prawo twórcze, TRZY ODRĘBNE PODSTAWY dla układu rozbudownego wszelkiego systematu wiedzy ludzkiéj.— Te podstawy są następne:

1° PRAWO NAJWYŻSZE któreśmy oznaczyli, a które, wedle swego miana, musi być pierwszą posadą, wszelkiéj budowy umiejętniczéj lub filozoficznéj. — W tém to leży, dla każdéj gałęzi wiedzy ludzkiéj, pierwojęcie samowszechne prawdy: poczęcie tego rzędu rzeczowości stworzonéj, co nie zależy od wpływu człowieka.

2° ŻADANIE SAMOWSZECHNE, płynące niezbędnie z najwyższego prawa, z tego pierwiastkowego pierwojęcia, które wszakże, jako posada szczegółowa, służy do ustalenia zespołu rzeczowości niedokonanych w tym rzędzie stworzenia. W tém to leży, w każdéj gałęzi wiedzy ludzkiéj, dopełnienie stworzenia przez człowieka; dopełnienie które, wprowadzając w świat rzeczowości nowe, niebytujące, objawia władzę twórczą w rozumie człowieka, a przez to samo, wysokie jego powołanie na ziemi.

3° SPÓŁUDZIAŁ OMIAROTLIWY (Concours Teléologique) którego początek wydaje się tajemniczy, ale który jako zasada opatrzna, służy do ustalenia zgody w całym systemacie rzeczowości stworzonych, a przez to, do zaprowadzenia jedności harmonicznéj w żywiołach różnorodnych tego systematu rzeczowości. Tutaj to jest, w każdéj gałęzi wiedzy ludzkiéj, wieniec stworzenia, dzieło najwznioślejsze myśli stworzyciela, samo wystarczające, w braku innéj poślaki o jego własnowoli absolutnéj, do odkrycia jego świętego jistnienia.

Ta Trójdzielnica rozbudowna (Trichotomie architectonique) jest tedy znamieniem budowy absolutnéj wszelkiego systematu rzeczowości, stanowiącego oddzielną gałąź wiedzy ludzkiéj, umiejętniczéj lub filozoficznéj.

—

§. 4.

NASTĘPSTWA OSTATECZNE PŁYNĄCE Z PIERWOJĘCIA WROŃSKIEGO, WEDLE ZASTOSOWAŃ JEGO FILOZOFII ABSOLUTNÉJ DO PRZEZNACZEŃ OSTATECZNYCH CZŁOWIEKA.

(Wyjątek z Messianizmu.)

Stworzenie człowieka na ziemi mieć musi cel ostateczny, dokładnie oznaczony. Taki jest nawet prawdziwy cel bytu ziemi. W tym też celu stworzenia objęte są widocznie ostateczności ludzkie.

Jako jistota rozumna, człowiek, przywiązany do kuli ziemskiéj, winien na niéj sam swojich dopełnić przeznaczeń. Przez użycie rozumu, téj władzy twórczéj, winien wziąć udział w stworzeniu ziemi, zakładając i zjiszczając ostatni cel bytności globu tego, który to cel jest zarazem celem bytu jistoty rozumnéj, dla któréj li sama ziemia mieć może rzeczowość.

To wysokie urzędnictwo człowieka wynosi go w ten sposób nad jego własną naturę.

Jako jistota rozjistna, człowiek, należąc do globu ziemskiego, ulega warunkom BEZWŁADNYM swojéj cielesnéj natury. Ale jako jistota rozumna, dla któréj to zamieszkanie ziemskie staje się obcém, używa warunków WŁA-

SNOWOLNYCH swojéj wolności duchowéj. Człowiek łączy przeto, w swojim bycie niniejszym, dwie strony wielce różne : z jednéj strony, jako warunek swojego stworzenia niezależnego od siebie, ma swój stan rozjistny, w którym, przez stężałość przywiązaną do tego stanu, ulega prawom natury, które dla niego są obce; a z drugiéj strony, jako warunek swojego własnego stworzenia się, ma swój stan rozumowy, w którym, przez swą własnowolność przywiązaną do tego stanu wzniosłego, ulega jedynie prawom wolności, będącym jego samego dziełem. I właśnie przez tę własnowolność działania, darzącą go władzą twórczą, i odróżniającą go od jinnych jistot tego globu, człowiek winien wziąć udział we stworzeniu ziemi, dokonywając tego dzieła najwznioślejszego własném swem stworzeniem się, będącém jedynym celem rozumowym bytu świata doczesnego.

Wszelako, ta władza stworzenia się własnego musi być wypadkiem rozwinięcia rozjistnego ludzkości; bo gdyby człowiek, przy urodzeniu miał władzę twórczą, to jest samodzielność absolutną swojego umu, jużby był sprawcą swojego stworzenia rozjistnego nawet. Jest przeto dwojisty porządek kolejny dla dokonania przeznaczeń ludzkich na ziemi. W pierwszym rzędzie tych naszych przeznaczeń, ludzkość dopełnia swojego rozwinięcia rozjistnego, kiedy jidąc za prawami bezwładnemi natury, zarazem, przygotowywa już, przez swą własnowolę, władze i siły których potrzebować będzie dla dla dopełnienia stworzenia swiata tego. W drugim rzędzie przeznaczeń naszych, ludzkość odbywa swoje

rozumowe rozwinięcie się, kiedy wywalniając się od warunków swojéj natury ziemskiéj, rozwija wyłącznie swoją własnowolę twórczą, dopełnia z nią swego własnego stworzenia się, i ustala w ten sposób sama swoją przyszłą nieśmiertelność, dla dopełnienia stworzenia ziemi, którego jedynym przedmiotem, godnym rozumu, jest bez zaprzeczenia ta nieśmiertelność człowieka, mogąca być dziełem jego samego tylko.

Już zaś, dwa te rzędy kolejne przeznaczeń ludzkości, dające w końcu znaczenie samojistne rodzajowi ludzkiemu, stanowią naturalnie *dwie ery* odrębne w dokonaniu jego przeznaczeń na tym świecie. I, wedle tego cośmy poznali, pierwsza z tych Er, kiedy człowiek, dla rozwijania owych władz i sił twórczych, idzie jeszcze za prawami bezwładnemi natury, jest jawnie *Era rozjistna czyli względna*, to jest, zależna od jego natury ziemskiéj; ostatnia zaś z tych Er, kiedy człowiek dla zjiszczenia swojego własnego stworzenia się, i dla spełnienia w ten sposób celu stworzenia ziemi, używa wyłącznie praw własnowolnych swojéj wolności, jest również jawnie *Era rozumowa* czyli *samojistna*, to jest niezależna od jego natury ziemskiéj.

Dla lepszego oznaczenia tych dwóch Er rozwinięcia się ludzkości, potrzeba wiedzieć że działania woli ludzkiéj dokonywają się zawsze na mocy celów stanowiących przedmiot, uznanych i założonych przez rozum. Jakoż, w stosunku z wolą naszą, to jest, w stosunku przyczynowości naszego umu, rozum jest WŁADZĄ CELÓW. W jednéj przeto i drugiéj z dwóch Er rozwijania się

ludzkości, działania ludzkie, odnoszące się do tego rozwijania się, odbywają się wedle celów uznanych przez rozum, zgodnie z warunkami, względnemi lub samojistnemi, tych dwóch Er odrębnych. I przeto, w czasie Ery pierwszéj, kiedy człowiek jidzie jeszcze za bezwładnemi natury prawami, cele działań ludzkich, odnoszących się do rozwijania się ludzkości, brane są, przez rozum, w naturze ziemskiéj człowieka; w czasie zaś drugiéj z tych Er, kiedy człowiek jidzie li za prawami samojistnemi swojéj wolności, cele działań ludzkich, zawsze tyczących się rozwijania się ludzkości, brane są, przez rozum, w rozumie samym, niezależnie od natury ziemskiéj człowieka. Tym sposobem, dwie te Ery rozwinięcia się ludzkiego, nadające znaczenie jistotne i samojistne światu, stanowią, pierwsza, *erę celów rozjistnych albo względnych*, a ostatnia *erę celów rozumowych albo samojistnych.*

Stąd bespośrednio płynie że różnica znamionująca dwa te rzędy kolejne przeznaczeń ludzkości, zawiera się w tém, iż w pierwszym, w erze celów względnych, cele działań ludzkich DANE są rozumowi przez naturę ziemską człowieka, a że, w drugim, w ostatniéj Erze celów samojistnych, cele działań człowieka są STWORZONE przez samże rozum. Więc, w Erze pierwszéj, człowiek ćwiczy swą własnowolę twórczą li wyborem środków stosownych do osiągnienia celów przez naturę ziemską mu danych; w Erze zaś drugiéj, zaprawia tę własnowolę twórczą, nietylko w wyborze środków, ale nadto w zakładaniu celów samychże.

Widoczna przeto, że rozwinięcie się ludzkości, dla spełnienia celów stworzenia świata tego, zależy, przynajmniéj w części, od w pływu natury, o jile, w Erze pierwszéj tego rozwijania się, cele działań ludzkich dane są przez naturę ziemską człowieka. Pojmuje się tedy iż, wedle tego jak te cele rozjistne czyli względne do natury ludzkiéj, w pierwszéj Erze panujące, są albo nie są stosowne do celów rozumowych czyli samojistnych, przez które człowiek w ostatniéj Erze, winien dopełnić swojich przeznaczeń na ziemi, jest albo nie jest, w stworzeniu tego globu *Zamiarowość* twórcza, to jest, mir czyli usposobienie zgodne między bezwładnością natury a własnowolą człowieka, przydatne do obudzenia spółdziałania tych sił różnorodnych ku jedynemu celowi stworzenia świata tego, to jest, ku stworzeniu się własnemu człowieka. Aleź właśnie, jedno z praw naszego pojętliwego sądu polega na wymaganiu, w ogólności, w stworzeniu świata, ciągłéj zamiarowości, to jest, podciągania pod cele samojistne wszystkich składowych części świata, jakkolwiek różnorodnemi być by mogły. Zatém, w przypadku niniéjszym, wymagać musim zamiarowości ziemskiéj o którą jidzie. Z resztą, ta zamiarowość ziemska w rozwijaniu się ludzkości jest już sprawdzona czynem. Jakośmy wyżéj widzieli, i jak to wrychle lepiéj zobaczym, rozwinięcie się rozjistne ludzkości, stanowiące przedmiot Ery pierwszéj, a zależące od zamiarowości o którą jidzie, już jest dokonane; i znajduje się, że wypadek tego rozwinięcia, kierowanego zamiarowością ziemi, leży

iistotnie w dokonaném wydaniu władz i sił twórczych których człowiek ma odtąd potrzebę aby przystąpił do rozwinięcia się rozumowego czyli samojistnego, mającego go doprowadzić do kresu stworzenia.

Z tém wszystkiém, potrzeba jeszcze tu zważyć że przejście z pierwszéj do ostatniéj Ery rozwijania się ludzkości, nie może być nagłe, lecz że się odbyć ma stopniami, wywalniając człowieka, coraz to więcéj, od warunków bezwładnych jego natury ziemskiéj, by mu uwłaścić wyłącznie warunki własnowolne jego woli i rozumu. Rzeczywjiście, te warunki bezwładne, z jednéj strony, i tamte warunki własnowolne, z drugiéj, są najjistotniéj rożnorodne; a przeto, nie przypuszczając jeszcze własnowolności, do któréj właśnie przyjść tu trzeba, niemożna przejść bespośrednio od jednych do drugich z tych warunków różnorodnych. Musi więc być, między dwoma układami kolejowemi przeznaczeń rodu ludzkiego, któreśmy zbadali, układ środkujący, stanowiący *Erę przéjściową* rozwijania się ludzkości. Pojmuje się oraz iż, w téj Erze środkującéj, mającéj za przedmiot przéjście z celów względnych do celów samojistnych ludzkości, cele szczegółowe działań ludzkich muszą być założone przez współudział natury człowieka i jego rozumu, niezależnego od téj natury ziemskiéj. Ten układ pośredni przeznaczeń człowieka, stanowić przeto będzie *Erę celów przéjściowych;* i dostrzega się łatwo, iż to jest Era przesiłu rozwinięcia się rodu ludzkiego.

Więc, skupiając to cośmy się dowiedzieli względem

różnych rzędów przeznaczeń ludzkich, zatwierdzim że rozwijanie się tych przeznaczeń, przynajmniéj o jile zależy od celów powszechnych ludzkości, odbywa się w trzech Erach różnych, stanowiących postępnie, naprzód, *Erę celów względnych*, potem *Erę celów przéjściowych*, i nareszcie *Erę celów samojistnych.*

Zauważaliśmy wprzódy że to rozwijanie się ludzkości, będące właściwie jéj dziełem, zależy od jéj CELÓW SAMOWSZECHNYCH, to jest, tych co są założone przez rozum powszechny ludzi; gdyż, oprócz tych celów samowszechnych, i przed jich uznaniem publiczném, ustalają się naprzód, dla przygotowania człowieka do otrzymania jego przeznaczeń, CELE SAMOSOBNE, podane mu przez rozum szczegółowy naczelników jego, czyli przez jich objawienie pierwiastkowe. Czasy w których panują naprzód te cele samosobne, stanowią *rządy patriarchów*, i są tylko jeszcze czasami PODANIA; gdy tymczasem owe kiedy panują potem cele samowszechne, przedstawiające w postępie trzy Ery któreśmy wyżéj poznali, stanowią *rządy Ludów* i są właściwie czasami historii.

Możemy więc teraz odkryć *a priori* prawdziwe warunki historii, a przez to samo i warunki kierunku utwierdliwego ludzkości, by ją doprowadzić do samojistnego kresu jéj rozwinięcia. Potrzeba, rzeczywjiście, zważyć że, wedle tego cośmy dotąd poznali, jakkolwiek wolne są działania ludzkie, postępy ludzkości do celu jéj stworzenia się ulegają prawom niezmiennym.—Naprzod, w Erze celów rozjistnych czyli względnych, za-

miarowość ziemi podaje człowiekowi cele postępne, których wolne dopięcie prowadzi go do rozwinięcia władz i sił samojistnych, od których zależy dopełnienie stworzenia. Potém, w Erze celów przejściowych, współudział jego natury ziemskiéj i jego rozumu samojistnego podaje mu cele właściwe do wywolnienia się od jego zależności rozjistnéj, w widokach swojich wiecznych, aby go usposobić do zjiszczenia przez siebie swojich wzniosłych przeznaczeń. Nakoniec, w Erze celów samojistnych, rozum człowieka, uwolniony od wszelkiego obcego wpływu, sam mu zakłada ostatnie cele swoje, polegające na ustaleniu ostateczném jego nieśmiertelności, jedynego przedmiotu godnego rozumu i jistnienia świata tego. Tym sposobem, szereg ten celów postępnych ludzkości, naznaczonych jéj przez rozum samowszechny, jest tak nieodmienny jak sama prawda; a przeto, nieujmując wolności działań ludzkich, rozwijanie się rodu ludzkiego, układające się wedle tego szeregu jego celów postępnych, ulega prawom niezmiennym. Jakoż, pojmuje się że, wszelka rzeczowość, bezwładna lub własnowolna, musi poczęciowo być określona prawem stworzenia, przez które odbiera jistnienie i w którém znajduje się warunkowość prawdy saméj; tak iż, w zamiarze stworzenia, wszystko jest stałe i oznaczone, czy to przez Stwórcę, czy to przez siebie, bo jinaczéj prawdaby jistnieć niemogła. Wypływa przeto, już z téj uwagi pierwojistnéj, że postępy ludzkości, tak jak stanowią przedmiot historii, ulegają rzeczywjiście prawom stałym i oznaczonym, jakeśmy to

zapowiedzieli we wstępie do *Sfinxa*. — Otóż odkrycie tych praw niezmiennych, polegających na szeregu celów postępnych ludzkości, wydobywanych i dopinanych kolejno przez trzy Ery jéj rozwijania się, wedle tego cośmy wyżéj dostrzegli, jest prawdziwym przedmiotem FILOZOFII HISTORII, napróżno szukanéj aż po dziś dzień.

Teraz jasno widać, że jile jest celów samowszechnych dla ludzkości, w każdéj z trzech Er jéj rozwijania się, tyleż jest koniecznie OKRESÓW WŁAŚCIWYCH dla postępu rodzaju ludzkiego, w każdym z tych trzech względów kolejnych jego przeznaczeń. Już zaś, cele samowszechne ludzkości, a nawet trzy Ery w których ustalają się stopniowo te różne cele, niemogą, jak o tém już wiemy, odbierać swego jistnienia ani swojego określenia pierwiastkowego, skąd jinąd tylko z prawa stworzenia. Więc tedy jidąc za tém prawem twórczém samém, nauka messianizmu oznaczy te cele samowszechne ludzkości, a przez to samo, i trzy Ery w których ustalają się one stopniowo, jakoteż okresy rozwinięcia się rodu ludzkiego, odpowiadające tym celom różnym, w których, w ten sposób dopełniają się kolejno losy człowieka.

Natenczas, filozofia historii, to jest oznaczenie praw samojistnych rządzących postępami rodu ludzkiego, będzie podana ludzkości. I tylko w tedy dopiero, zgodnie z godnością człowieka, w tém oznaczeniu nieomylném, odbiorą rządy przepis UTWIERDLIWEGO STÉROWANIA rodem naszym, aby doprowadzić ludzkość do najwznioślejszego kresu jéj przeznaczeń. — W rychle wskażemy, w nauce messianizmu, a nawet już w niniej-

szém przepoczęciu, główne punkta stosunków społecznych, nadewszystko stosunkow politycznych i religijnych, na które, w téj chwili tak stanowczej dla porządku społecznego, powinien się zwrócić ten stér utwierdliwy rządów; a zobaczym tam, w sposób niejako dotykalny, że ten ważny stér niemoże rzeczywjiście się ustalić tylko przez odkrycie postępów samojistnych rodu ludzkiego, jakiemi rządzą prawa niezmienne historii o które tu jidzie.

Łatwo się pojmuje, z pierwojęć któreśmy ustalili dla utwierdzenia tych samojistnych postępów naszego rodu, że nie tu, w prostém przepoczęciu nauki messianizmu, należy już rozwinąć tę głęboką filozofią historii. Wszystko co tu możemy zrobić, przedczerpiąc z téj nauki samojistnéj, która spełni całkowicie oczekiwania nasze w tym względzie, jest to że wskażemy niektóre główne wypadki, ściągające się do tego ważnego oznaczenia praw, którym ulegają postępy historiczne rodzaju ludzkiego.

I tak, powiemy że, w Erze celów względnych, stoją zarazem cztery cele samowszechne dla człowieka, które ustalają kolejno swoje panowanie, jedne nad drugiemi, i dają miejsce CZTEREM periodom różnym, w których odbywa się stopniowo, w téj pierwszéj Erze, rozwinięcie się rozjistne ludzkości. Dodamy tutaj, jakeśmy wyżéj nadmienili, że już daliśmy poznać, we *wstępie do Sfinxa*, te cztery cele samowszechne, w porządku jak ustalają kolejno swoje panowanie czyli swoją przewagę, i żeśmy natenczas oznaczyli cztery okresy rozwijające

się, i które już się rozwinęły rzeczywjiście, w pierwszéj Erze historicznéj o którą jidzie.

Te cztery cele rozjistne czyli względne do natury ziemskiej człowieka, są oraz koniecznie kresami spraw samowszechnych ludzkości. Więc, zważywszy dwojaką naturę, cielesną i duchowną, którą człowiek obdarzony na ziemi, jawna jest naprzód iż dopełnienie właściwe téj dwojakiej natury ludzkiéj, musi mu nastręczać *dwa cele utwierdliwe*, któremi są: jednym, DORRO-BYT CIELESNY, czyli CZUCIA, mający za przedmiot rozwinięcie rozjistne jego warunków biernych czyli jego władz zmysłowych; a drugim, DOBRO-BYT DUCHOWNY, czyli POZNANIA, mający za przedmiot rozwinięcie rozjistne jego warunków czynnych czyli władz jego umysłowych. Nadto, zważywszy różnorodność dwóch tych celów utwierdliwych, będących koniecznie w sporze jeden z drugim, muszą być jeszcze *dwa cele wyprzeczliwe* dla człowieka, zdatne do przeprowadzenia go od jednego do drugiego z tych dwóch celów różnorodnych, i służące do wykluczenia właściwego warunków tego z dwóch celów utwierdliwych od którego przechodzi się do drugiego. Tym sposobem, jednym z tych celów wyprzeliczliwych, tym co prowadzi ludzkość z dobrobytu cielesnego do dobrobytu duchownego, i który, przeto, wyłącza już warunki pierwszego, jest jawnie BESPIECZEŃSTWO PUBLICZNE, czyli zapewnienie SPRAWIEDLIWOŚCI przez politikę; a drugim z tych celów wyprzeczliwych, tym co, wychodząc w ten sposób z celu utwierdliwego dobrobytu cielesnego, uprzedza

ustalenie się celu utwierdliwego dobrobytu duchownego, i który, przez to, wyłącza jeszcze warunki tego ostatniego, jest równie jawnie MORALNOŚĆ PUBLICZNA, czyli zabespieczenie ŚWIĘTOŚCI przez religiią.

Takie są rzeczywjiście, jak to wykażem w nauce Messianizmu, cztery cele rozjistne albo względne do natury ziemskiéj człowieka, ustalone bespośrednio przez prawo stworzenia; i takie są też cztery cele samowszechne, które jistniały i jistnieją jeszcze współcześnie w ludzkości. — Ale, w rozwijaniu się postępném rodu ludzkiego, te cztery cele rozjistne, bacząc na ich związek właściwy, większy lub mniejszy z WŁASNOWOLĄ rozumu ludzkiego, która jest prawdziwym przedmiotem tego rozwijania się, musiały, koleją, panować jedne nad drugiemi. Więc, jakeśmy powiedzieli we *wstępie do Sfinxa*, hołd wyszukany dobro-bytu cielesnego albo rozwinięcie czucia w człowieku, w jego zawisłościach ziemskich, a zarazem, od natury i od Boga, i w jich wpływach właściwych rodziny i społeczności, był nasamprzód celem panującym u wszystkich ludów wschodnich, a otrzymanie tego CELU ZMYSŁOWEGO stanowiło PIERWSZY OKRES rodu ludzkiego; następnie, sprawiedliwość, z którą się wiąże bohatérstwo, potrzebne do jéj zijszczenia, stała się celem panującym u Greków i Rzymian, a otrzymanie tego CELU MORALNEGO, stanowiło DRUGI OKRES rodu ludzkiego; nanowo, czystość szczytnic moralnych (maxim), uświęcenie uczucia, dla ustalenia uchrony w Bogu, stała się celem panującym u Chrześcijan, a otrzymanie tego CELU RELIGIJNEGO, stanowiło

TRZECI OKRES rodu ludzkiego; nakoniec po reformacii religijnéj przez protestantyzm, pewność wiedzy, dobrobyt duchowny, albo rozwinięcie poznawalne człowieka, stało się celem panującym wśród ludów oświeconych za dni naszych, a otrzymanie tego CELU UMYSŁOWEGO, stanowiło CZWARTY i ostatni OKRES, w którym ród ludzki, dokonał swego rozwinięcia rozjistnego.

Przedewszystkiém zaś to ustalenie postępne tych celów samowszechnych nauka messianizmu winna będzie wywieść z prawa stworzenia, z tą ścisłością naukową, co założy ostatecznie prawdziwą filozofią historii względem czasów ubiegłych, wykazując w ten sposób jak, w każdym z tych czterech periodów, cel panujący kierował rozwijaniem się trzech innych celów, i jak, przez to samo rozwijanie się, cztery cele samowszechne, z koleji, wynosiły się do godności celu panującego, i sstępowały na szczebel celów podrzędnych. Jakoż rzeczywjiście, na téj grze przemiennej czterech celów samowszechnych ludzkości, stérowanéj zamiarowością w stworzeniu się rozjistném człowieka, polega prawdziwe rozwinięcie się rodu ludzkiego, jak się wykonało do dnia dzisiejszego, aby obudzić stopniowo, w człowieku, własnowolę jego rozumu, któréj nakoniec zaczyna mieć sumienie utwierdliwe. Otóż to rozwinięcie się, niejako cudowne, w czterech okresach przebieżonych przez ludzkość, musiało wymykać się ludziom, właśnie dla tego że jego przedmiot, to jest, obudzenie się samodzielności twórczéj naszego rozumu, aż dziś poznaném być może, kiedy je zwiastujem jako owoc teraźniejszego oświecenia.

Powiemy tu więcéj, przedczerpiąc z nauki messianizmu, gdzie podaną będzie ta prawdziwa filozofia historii, że, w erze celów przejściowych, jistnieją znowu spółcześnie dwa cele samowszechne dla ludzkości, utworzone, jeden przez zespólność dwóch celów panujących pierwszego i trzeciego periodu, a drugi przez zespólność dwóch celów panujących drugiego i czwartego periodu. — Już zaś, ta zespólność niniéjsza celów człowieka widocznie nie jest czém inném, jak tylko ZJĘCIEM ZESPOLCZÉM (résumé systématique) czterech celów ludzkości, szykując, z jednéj strony, dwa cele, pierwszy i trzeci, zależne od uczucia człowieka, a z drugiéj strony, dwa cele, drugi i czwarty, zależne od jego poznania. — Tym sposobem nader prostym, ustalają się w ludzkości dwa cele zarazem panujące, jeden drugiemu przeciwne, tak jako są dwie natury człowieka, cielesna i duchowna, uczucie i poznanie, do których przynależą te dwa nowe cele panujące. Pojmuje się też to z góry iż, ludzkość dla przemożenia tego sporu powszechnego w swych widokach, który musi się stać jéj zgubnym w swych skutkach, i który odrętwia w ten sposób wszystkie jéj postanowienia, powinna sama w tedy silić się na wydobycie się ze swojich warunków ziemskich, uznając że to są te warunki rozjistne które, jako różnorodne z rozumem człowieka, zaprowadzają tę zgubną sprzeczność w jego jistności niniejszéj czyli w jego bycie ziemskim.

Ale, dwa te nowe cele panujące, ustalając się w Erze przejściowéj, i wyłączając się w ten sposób nawzajem,

niemogą zostawać, ani jeden podrzędnie względem drugiego, ani nawet jeden obok drugiego. Dwa te cele przejściowe ludzkości, mające ją przeprowadzić z Ery względnéj do Ery samojistnéj jéj rozwinięcia się, ustalają się, na przemiany, bez innego porządku jak znikomy triumf w swéj walce przeciągłéj; a tak stanowią w téj erze przejściowéj, jeden tylko okres, będący przeto **PIĄTYM OKRESEM** rozwinięcia się rodu ludzkiego.

Pojmuje się, z tego cośmy powiedzieli o naturze celów rządzących tą Erą przejściową, że piąty okres który ona stanowi, nie jest czém innėm jak okresem przeciwprawa (antinomia) społecznego, któreśmy wyżej wskazali jako stan teraźniejszy ludzkości. Zawnioskujemy przeto że jesteśmy obecnie w tym piątym okresie, i że dwa cele przeciwne zajmujące go, nie są czém innėm jak właściwemi celami dwóch stronnictw politycznych, wolnodążnych i musodążnych, stanowiących teraźniejsze przeciwprawo społeczne. — Co większa, zważając na ustalenie się samowszechne dwóch tych stronnictw społecznych w swiecie oświeconym, łatwo się rospozna, iż poczęcie się utwierdliwe i ogólne piątego okresu który znamionujem, odnosi się do czasów rewolucii francuskiej. A jeśli się zważy stan przesilenia rodu ludzkiego, stan który wedle tego cośmy wyżej nadmienili, jest następstwem koniecznėm Ery przejściowéj stanowiącéj okres piąty, o jile tu jidzie o wywolnienie ludzkości od warunków jéj natury ziemskiéj, by ją uzdolnić do spełnienia samojistnego jéj przeznaczeń, pojmą się teraz, zarazem, i powody obaw jakeśmy

objawili względem szczęśliwego wypływu z obecnego przeciwprawa społecznego, i przyczyny ciężkiego zawikłania w jakiém znajdują się teraz rządy w swém nieuchronném dilemmie, wyprzeczliwego lub utwierdliwego stéru spraw społeczeńskich. Rzeczywjiście, dostrzega się tu lepiéj jeszcze że, jeżeli rządy wezmą się stéru wyprzeczliwego, ludzkość, niemając żadnego celu uznanego przez wszystkich ludzi, zdąży bez pochyby do swojéj zguby; i że, jeśli zechcą jąć się stéru utwierdliwego, nikt jeszcze nie zdoła jim wskazać na czém polega ten stér zbawienny, gdyż, wedle tego cośmy pojęli, nauka messianizmu, będąca daleko od własności ludzi, sama zdoła, ustalając prawa historii, odkryć warunki skryte i głębokie opatrznego kresu do którego ma dojść ta era przejściowa, tak stanowcza dla ludzkości.

Winniśmy przeto oznaczyć jeszcze ten kres opatrzny, wskazując drogę na któréj, jeśli niedozna przeszkody od wpływów piekielnych sekt mistycznych, ród ludzki, stając po stronie dobréj na jednym z swych dwóch koniecznych gościńców, zasługi lub znikczemnienia, któreśmy oznamionowali wyżéj, sam zdoła dojść do zbawiennego przesmyku w swoim stanowczym okresie niniejszym. — Oto jest kres ten.

Skoro ludzkość uzna nieodzownie jistotność swojego nieuchronnego przeciwprawa, i kiedy zrozumie że ta sporność w jéj rozumie pochodzi z wpływu jéj warunków rozjistnych czyli ziemskich, których BEZWŁADNOŚĆ różnorodną jest z WŁASNOWOLĄ rozumu, szukać będzie

jak się uwolnić od tych warunków rozjistnych, obcych jistocie jéj bezwarunkowéj, i aby dojść do tego, starać się będzie nadać sobie CEL SAMOJISTNY, wzięty w swym rozumie samym, i przeto wolny od zawad sprzecznych swéj natury ziemskiéj. Ale, aby ustanowić ten cel samojistny, potrzeba będzie znać PRZEZNACZENIA OSTATECZNE rodu ludzkiego. Ludzkość tedy szukać będzie naprzód jak sobie odsłonić te przeznaczenia samojistne, siląc się odkryć prawo rządzące postępem swego rozwijania się na ziemi; prawo które, wedle wszystkiego co stąd wnosić można, powinno obejmować, w swojéj dążności, przeznaczenia ludzkie. W tenczas to wznosząc się aż do pierwszych pierwojęć dwóch celów panujących spółcześnie w piątym okresie, to jest, do pierwojęć dwóch stronnictw społeczeńskich stanowiących przeciwprawo społeczne, ludzkość przyjdzie, trybem jakim szliśmy wyżéj, do odkrycia tego tajemniczego PRAWA POSTĘPU rodu ludzkiego, polegającego na tém że dwa stronnictwa społeczne mają za przedmiot ostateczny wydanie lub stworzenie na ziemi, jedno, PRAWDY, a drugie, DOBRA, tych dwóch żywiołów pierwotnych świata, od których, jakeśmy rzekli, zależy dopełnienie stworzenia przez człowieka.

Tym sposobem, pozostanie wtedy ludzkości odkryć tylko na czém polega, z jednéj strony, PRAWDA SAMOJISTNA, a z drugiéj, DOBRO SAMOJISTNE; odkrycie które, jeżeli się odeprze stale wszelki wpływ sekt mistycznych, przyjdzie, jako następstwo konieczne, przez własne rozwijanie się dwóch stronnictw społecznych, skiero-

wanych, w sposób utwierdliwy, ku tym kresom samojistnym jich właściwych postępów. I w rzeczy saméj, skoro człowiek pozna na czém polega prawda samojistna i dobro samojistne, jasna jest, przez warunek że te dwa żywioły pierwotne świata, w swym samojistnym stanie, są koniecznie TOŻSAMLIWE (identiques), to jest, przez warunek że prawda samojistna jest też dobrém samojistném, i nawzajem, jasna jest, mówimy, że dwa stronnictwa społeczeńskie utożsamią się w tych kresach samojistnych swego rozwinięcia, i że przeciwprawo naszego rozumu przestanie jistnieć. Rozum ludzki będzie więc tedy uwolniony od warunków rozjistnych natury naszéj ziemskiéj; używać będzie całéj pełności swojéj własnowoli twórczéj; a człowiek, z sumieniem téj własnowoli, uzna, w rozumie swojim, samodzielność twórczą, i tak otrzyma, w sobie samym, sumienie jasne i bytotliwe (immanente) SŁOWA.

Taki więc będzie koniec pełen chwały tego piątego i tak stanowczego okresu ludzkości; okresu który, stanowiąc Erę przejściową, musi przeprowadzić ród ludzki z Ery względnéj czyli rozjistnéj do Ery samojistnéj czyli rozumowéj, wywalniając go od jego warunków ziemskich, i wracając mu, w zupełnéj całkowitości, używanie samojistne jego rozumu. I w rzeczy saméj, rozwinięcie zupełne, to jest, we wszéj swéj pełności, własnowoli twórczéj naszego rozumu, co, jakeśmy widzieli, będzie owocem tego piątego okresu, stanowić będzie jawnie to wzniosłe przejście, tak stanowcze dla człowieka; i właśnie to też przejście jest tém, na co według

starożytnych świętych objawień, ludzkość oczekuje pod jimieniem WYSWOBODZENIA (rehabilitatio).

Więc, przy końcu piątego okresu, ród ludzki dopełni już swojich PRZEZNACZEŃ WZGLĘDNYCH. Zostanie wyswobodzony ze swego stanu śmiertelnego moralnego skażenia, a nawet gotów będzie w swéj samojistnéj czystości rozumowéj, przystąpić do spełnienia swojich przeznaczeń samojistnych. Wrzeczy saméj, sumienie bytotliwe SŁOWA, będące wtedy nowym udziałem ludzkości, oparte na przytomności w człowieku własnowoli pełnéj i całkowitéj jego rozumu, wyniesie go nad obecne jego skażenie moralne, wywolni go z jego upadłego stanu który dziedziczy w warunkach rozjistnych swojéj natury ziemskiéj; i nadto, ta własnowola pełniutenka jego rozumu, ta samodzielność twórcza, postawi go w stanie przystąpienia do rozwiązania wielkich zadań przeznaczeń samojistnych, zadań które stanowić będą ostateczne spełnienie postępów ludzkości w trzeciéj i ostatniéj erze jego pobytu na ziemi.

Przystąpim jeszcze, przedczerpiąc z nauki messianizmu, która poda prawa ogólne historii, ogarniając czasy przeszłe i przyszłe, do oznamionowania celów samojistnych jakie ludzkość postanowi sobie w trzeciéj i ostatniéj erze swego pobytu. — Ku temu, musimy zrobić uwagę że przy wstępie do téj ery czysto rozumowéj, prawda samojistna i dobro samojistne niebędą jeszcze odkryte człowiekowi w jich JISTOCIE WNĘTRZNÉJ. Będą one natenczas li oznaczone w swych ZNAMIONACH ZEWNĘTRZNYCH, o tyle, jile w piątym okresie, potrzeba

było do ustalenia tych dwóch pierwotnych żywiołów świata, jako kresów samojistnych rozwinięcia właściwego dwóch stronnictw społecznych, a przez to samo o tyle, jile dla wyjścia z tego stanowczego periodu, to jest, dla rozwiązania przeciwprawa rozumu, potrzeba było oznaczyć te cechy zewnętrzne, aby można było rospoznąć że te dwa żywioły pierwotne są tożsamliwe w swym stanie samojistnym, w stanie w którym właśnie tworzą w ten sposób kresy rozwinięcia właściwego dwóch stronnictw w sporze.

Potrzeba więc starannie rozróżnić te proste ZNAMIONA ZEWNĘTRZNE prawdy samojistnéj i dobra samojistnego od JISTOTY WNĘTRZNÉJ saméj tych dwóch żywiołów pierwiastkowych świata. — Znamiona te zewnętrzne, takie, jakie posłużą do dokonania piątego okresu, stanowić będą jeszcze tylko, OZNACZENIE DOCZESNE tych żywiołów samojistnych; i jako takie, znamiona te będą stanowiły właściwie tylko ZADANIA dla odkrycia tych żywiołów świata. Aż rozwiązanie tych zadań skróśjistnych dopiero będzie musiało doprowadzić do jich OZNACZENIA BEZWARUNKOWEGO, które, przeto, powinno będzie tym sposobem odkryć jistotę wnętrzną prawdy samojistnéj, i dobra samojistnego.

Już zaś, proste założenie tych zadań, uważanych jako zadania PRZEZNACZEŃ SAMOJISTNYCH człowieka, przez wnętrzne uznanie tych przeznaczeń najwznioslejszych, wystarczy, wedle tego cośmy widzieli, do przyprowadzenia do ostatniego kresu przeciwprawa naszego rozumu, a przeto, i do dopełnienia piątego okresu, stano-

wiącego Erę przejściową ludzkości. Same zaś rozwiązania zadań prawdy samojistnéj i dobra samojistnego, uważane jako DOKONANIE przeznaczeń ostatnich człowieka, i stanowiące w ten sposób cele samojistne ludzkości, to jest, cele wzięte w rozumie samym, będą przedmiotem trzeciéj i ostatniéj Ery rodu ludzkiego.

Dla objaśnienia tych wielkich zadań, od których jawnie zależy los ostateczny ziemi, dodamy tutaj, zawsze przedczerpiąc z nauki messianizmu, że, w erze przejściowéj w któréj żyjemy, do FILOZOFII, uważanéj za prawodawczynią społecznego stronnictwa poznania czyli doświadczenia, należeć będzie założenie w ten sposób zadania PRAWDY SAMOJISTNÉJ, to jest, ustalenie znamion zewnętrznych tego żywiołu pierwiastkowego świata, stanowiącego kres rozwinięcia się tego stronnictwa wolnodążnego; i że w téjże Erze przejściowéj, do RELIGII, uważanéj za prawodawczynią stronnictwa społecznego uczucia albo objawienia, należeć będzie założenie podobneż zadania DOBRA SAMOJISTNEGO, to jest, ustalenie także znamion zewnętrznych tego drugiego pierwiastkowego żywiołu świata, stanowiącego kres rozwinięcia tego stronnictwa musodążnego. A nadto dodamy, że ustalenie tych wysokich i ostatecznych zadań ludzkich zaznacza właściwie granice, których niemogą przekroczyć te dwie prawodawczynie ludzi, filozofia i religia, tak, jak je tu uważamy, to jest, filozofia doczesna i religia objawiona. W rzeczy saméj, rozwiązanie tych zadań wymaga, z jednéj strony, aby się wznieść do jistoty wnętrznéj prawdy samojistnéj, przej-

ścia warunków rozjistnych ludzkiego poznania, to jest doczesnych krajin filozofii, a z drugiéj strony, aby się wznieść do jistoty wnętrznéj dobra samojistnego, wymaga przejścia warunków rozjistnych uczucia ludzkiego, to jest, krajin objawienia religijnego.

Ważném jest tedy tu dla nas, a to stanowczo dla przyszłości człowieczeństwa, wiedzieć, naprzód, gdzie się znajdują dziś, co do tego, filozofia i religia, w swojich postępach właściwych ku swym ostatecznym kresom, któreśmy poznali, a nadewszystko potém, co za prawodawczyni wyższa zastąpi je za temi kresami, i poda rozwiązania tych wielkich zadań które one założyć muszą dla ludzkości by dopełniła swojich przeznaczeń względnych, i by ją przysposobić do spełnienia jéj samojistnych przeznaczeń. — Przystępujemy do wyrzeczenia tego.

A nasamprzód co się tyczy filozofii, po rozdziale stanowczym, u Bakona i Descartes'a, na filozofią doznawczą (empirique) i na filozofią rozumową, doszła, z jednéj i drugiéj strony, u Huma a wprzódy u Leibnitza, do przedstawienia wyraźnego dwóch pierwojęć rzeczowości, jestestwa, czyli pierwojęcia omatłowego (materialis), i umu, czyli pierwojęcia duchownego, rozwijając, sposobem utwierdliwym i niezaprzeczalnym, jich znamiona właściwe, a mianowicie znamię przypadkowości w pierwojęciu omatłowém, znamię zaś konieczności w pierwojęciu duchowém. Zostało tedy uznaném, zarazem, i że rzeczowość niezdoła się gruntować wyłącznie na żadném z tych pierwojęć, i nadto że te dwa

pierwojęcia świata są jistotnie różnorodne. Tym sposobem, niemal w czasie ustalenia się przeciwprawa społecznego, ustaliło się też, w filozofii sumienie tegoż PRZECIWPRAWA POJĘCIOWEGO czyli POZNANIA między dwóma pierwojęciami rzeczowości. Natenczas to, przez ostatnią i wielką reformę filozofiii, starał się KANT stanowczo UGRUNTOWAĆ RZECZOWOŚĆ przez zjednoczenie tych dwóch pierwojęć nierozdzielnych. Ale, z powodu różnorodności tych pierwojęć, która niezostała jeszcze zniesioną w tém pierwszém i zdumiewającém usiłowaniu ugruntowania ostatecznego rzeczowości, a nadewszystko w jéj części pojęciowéj, skepticyzm skróśjistny, wywołany w części przez nowożytnego ENESIDEMA, przyczepił się, jako uwozie (vehicule), do téj nowéj i wysokiéj dążności filozoficznéj. Wkrótce też, przez współudział znacznéj liczby filozofów jakich wydały wtedy Niemcy, uczuto że różnorodność dwóch pierwojęć, umu i jestestwa, pochodziła stąd że są wzajem warunkiem jedno drugiego, i pojęto umoświt pierwojęcia wyższego i bezwarunkowego, z któregoby płynęły, jedno i drugie, te dwa pierwojęcia warunkowe świata, to jest, założono ZADANIE SAMOJISTOTY, tego co jest samo przez się, czyli bezwarunkowo. W ten to sposób, przez tę wielką rewolucią filozofii w Niemczech, ustalona została naukowo wiedza utwierdliwa dążności ludzkiéj ku samojistocie, a przeto, i WYMAGALNOŚĆ rozumowa, saméjże samojistoty. Co większa wymagalność ta, została stwierdzoną rzeczywjiście przez FICHTEGO, który oznamionował (in concreto) złącznie samojistotę w sumieniu skróśjistném

JA człowieczego, a nareszcie oznaczona naukowo przez SCHELLINGA, który ujął w oderwaniu (in abstracto) znamiona zewnętrzne samojistoty w TOŻSAMOŚCI UMU i JESTESTWA.

Takie jest tedy ZADANIE PRAWDY SAMOJISTNÈJ które filozofia, dokonywając w ten sposób z góry piątego okresu, już założyła dla ludzkości by ją doprowadzić do jéj przeznaczeń samojistnych, posuwając ją do rozwiązania tego stanowczego zadania, to jest, do odkrycia jistoty wnętrznéj samojistnéj prawdy, któréj znamiona zewnętrzne zasadzają się na téj tożsamości pierwiastkowéj umu i jestestwa. Otoż ugruntowanie tego zadania, tak oznaczonego naukowo przez SCHELLINGA, wedle wszystkiego cośmy wyżéj powiedzieli, i we wszystkiém według naszego prawa postępu, musi być, w ciągu tego stanowczego okresu, wyrazem samojistnym dla kierunku utwierdliwego w rozwiązaniu się stronnictwa wolnodążnego poznania czyli doświadczenia.—Ale, jakeśmy już dowiedli naczelnie, filozofia, dopełniając w ten sposób przeznaczeń względnych ludzkości i sposobiąc ją przez to do jéj przeznaczeń samojistnych, składa zarazem wysokie swe urzędnictwo : wszystko co zrobić mogła, było jedynie założenie i ustalenie naukowe tego wielkiego zadania prawdy samojistnéj, oznaczającego człowiekowi jedną stronę jego przeznaczeń samojistnych; samo rozwiązanie tego zadania skróśjistnego, wymagające aby przekroczyć krajiny doczesne poznania ludzkiego, nie jest już w mocy filozofii, któréj krańce są też same co i owych krajin poznawania ludzkiego. Jakoż, największe

usiłowania robione po SCHELLINGU, przez drugich filozofów niemniéj znamienitych, by dać rozwinienie tego wielkiego zadania samojistoty, pozostały bezowocne, i zwróciły się tylko złącznie (in concreto) wedle pomysłów FICHTEGO, do sumienia skróśjistnego samojistoty w JA człowieczém, a utwierdliwiéj do uczucia samojistoty w rozumie ludzkim, to jest, do sumienia przebywającego SŁOWA w człowieku. — Ten to jest ostatni owoc filozofii, przez który, jako widoczna, przytyka do wyznania naukowego religii chrześcijańskiéj; i ten to jest postęp ostateczny cośmy go oznaczyli wyżéj, jako będący, w szkole *Wiedeńskiéj*, ostatniém rozwinięciem téj głębokiéj i stanowczéj filozofii, tak jak dokonała się w Niemczech.

Co się tyczy następnie religii, również po rozdziale stanowczym, u protestantów i mistyków, na religią praktyczną i na religią rozdumiewalną, które są dwoma niezbędnemi rozwinięciami się niepostępnego stanu kościoła Rzymskiego, religia objawia dzisiaj dwa różnorodne pierwojęcia moralności, to jest, u protestantów, przykaz moralny uważany jako przepis ustanowiony przez ROZUM PRAKTYCZNY człowieka, i, u mistyków, przykaz moralny uważany jako PRZYKAZANIE BOSKIE objawione człowiekowi: znamiona właściwe tych dwóch pierwojęć moralnych są widocznie, w pierwszém, CZYNNOŚĆ woli ludzkiéj, a w drugiém, BIERNOŚĆ uznawcza czyli poddania się człowieka. Więc, ponieważ te dwa pierwojęcia są różnorodne, a przecież pochodzą, jedno i drugie, z równąż rozumu siłą, z objawienia re-

ligijnego christianizmu, jasna jest że moralność niemoże być wyłącznie opierana na żadném z tych dwóch pierwojęć. Tym sposobem, w czasie ustalania się przeciwprawa społecznego, ustaliło się też w religii, PRZECIWPRAWO PRAKTYCZNE czyli UCZUCIA między dwóma pierwojęciami moralności. Otwiera się tedy, również tu pole do wielkiéj reformy religijnéj, podobnéj do reformy filozoficznéj dokonanéj przez KANTA, i przeto, mającéj mieć za przedmiot UGRUNTOWANIE MORALNOŚCI przez zjednoczenie tych dwóch pierwojęć nierozdzielnych, ponieważ są, jedno i drugie, zarówno objęte w objawieniu religijném christianizmu.

Pierwszym płodem téj wielkiéj i ostatniéj reformy religijnéj będzie jawnie ugruntowanie moralności na tém że ukaz moralny, przepisany przez rozum praktyczny człowieka, ma być uważany JAKO przykazanie Boskie. Ale, to proste zapatrywanie się theologiczne, już z resztą wprowadzone w niektóre widoki filozoficzne religii, zostałoby jałowe, dla pojęcia i praktyki, gdyby nieodbierało ostatecznie przez theologią, wykładu pożytecznego i utwierdliwego. Wykład ten ostateczny będzie widocznie taki że, w skutek tego ugruntowania religijnego moralności, ta w końcu winna odebrać ZŁĄCZENIE OSTATECZNE, związek rozumowy z pewnym celem, którego jéj brakowało do dziś dnia. W rzeczy saméj, religia obiecywała mocno nieśmiertelność w nagrodę spraw moralnych; ale, ta prosta obietnica niewiązała bynajmniéj, sposobem rozumowym, nieśmiertelności, uważanéj za skutek, z moralnością, braną za przyczynę : ustalała

tedy nieśmiertelność jako kres dopinany moralnością *(finis in consequentiam veniens)* nie zaś jako prawdziwy cel moralności *(finis in principium veniens)*. Owóż, właśnie, ten związek rozumowy, między moralnością a nieśmiertelnością, uważanemi właściwie za przyczynę i skutek, albo za środek i cel, który ma teraz zaprowadzić ta wielka reforma religijna na którą czekamy. Ale, że umojęcie nieśmiertelności jest całkowicie skróśjistne; jego związek z moralnością, któréj umojęcie jest bytotliwe, niemoże jeszcze poznawanym być jinaczéj przez człowieka jak przez OBJAWIENIE. Więc, w razie jeśli objawienie chrześcijańskie jest zupełne, jak wszystko nam wierzyć nakazuje, reforma religijna zbliżająca się, winna odkryć, w tém objawieniu religijném, stanowiącém nowy Testament, związek przyczynowy między moralnością a nieśmiertelnością, który będzie jéj wzniosłym przedmiotem: tylko w razie kiedyby ten niezbędny związek przyczynowy niebył objęty objawieniem chrześcijanizmu, nowe objawienie Boskie stałoby się dziś konieczne dla dopełnienia przeznaczeń ludzkości.— Otoż, Nowy Testament zawiera jistotnie, i w sposób nader wyraźny, to wysokie objawienie związku przyczynowego między moralnością a nieśmiertelnością; zawiera je mianowicie w rozmowie JEZUSA z NIKODEMEM, jednym z naczelników Faryzeuszów, gdzie (według Ś°-Jana III., 3, 7). JEZUS zapowiada mu wyraźnie ODRODZENIE SIĘ DUCHOWNE człowieka jako warunek nieśmiertelności. Wrzeczy saméj, to odrodzenie się duchowne wymaga jawnie samodzielności twórczéj w człowieku, to jest, sumienia przeby-

wającego Słowa; więc, jeśli moralność, uważana jako PRAWNOŚĆ spraw ludzkich, odbierze, przez theologią, nowy udział religijny służenia za warunek możności rozwinięcia w ludziach téj samodzielności twórczéj, sumienia Słowa, znajdzie się koniecznie w związku przyczynowym z nieśmiertelnością. A tak, reformacia religijna na którą czeka obecnie ludzkość, będzie miała za przedmiot ustalić, jako cel moralny, a przeto jako najwyższe dobro, ODRODZENIE SIĘ DUCHOWNE człowieka, to jest, jego STWORZENIE SIĘ WŁASNE przez zjiszczenie utwierdliwe Słowa w sobie.

Takie jest tedy ZADANIE DOBRA SAMOJISTNEGO które religia, a mianowicie religia chrześcijańska, kiedy dokona swéj reformy w tym piątym okresie, założy ludzkości aby ją też doprowadzić do jéj przeznaczeń samojistnych, wznosząc ją do rozwiązania tego zadania również stanowczego, to jest, do odkrycia jistności wnętrznéj dobra samojistnego, którego znamiona zewnętrzne polegają na tém własném stworzeniu się człowieka. Ustalenie też tego zadania, również ściśle naukowo oznaczonego przez zjiszczenie Słowa w człowieku, wedle wszystkiego, cośmy wyżéj powiedzieli, i we wszystkiém według naszego prawa postępu, musi być w czasie tego stanowczego okresu, wyrazem samojistnym dla kierunku utwierdliwego w rozwijaniu się stronnictwa musodążnego uczucia czyli objawienia. — Ale i tu znowu, jakeśmy również dowiedli z góry, religia, dopełniwszy w ten sposób przeznaczeń względnych ludzkości i przygotowawszy ją przez to do jéj przeznaczeń samo-

jistnych, złoży swe święte urzędnictwo : wszystko co winna była zrobić, było założyć i utwierdzić naukowo to zadanie wielkie dobra samojistnego, wskazującego człowiekowi drugą stronę jego przeznaczeń samojistnych; samo rozwiązanie tego zadania skróśjistnego, wymagające także aby przekroczyć obszary doczesne uczucia ludzkiego, gdzie jest przybytek wnętrzny wszelkiego objawienia religijnego, nie jest już w mocy religii, któréj obręby są też same co i owych obszarów uczucia człowieka (1).

I w rzeczy saméj, kiedy, w rozmowie wzmiankowanéj, NIKODEM pyta się JEZUSA : *Quomodo possunt hæc fieri?* JEZUS odpowiada : *Si terrena dixi vobis, et non creditis, quomodo, si dixero vobis cœlestia, credetis?* Wszystko co theologia zrobić zdoła jeszcze, będzie uznanie że ZJISZCZENIE słowa w człowieku, mającego sprawić jego własne stworzenie się by mu dać nieśmiertelność, niezostanie dokonane aż przez odkrycie SAMOJIS-

(1) Można tu sobie wystawić besczelność tych co dzisiaj głoszą nowe objawienia ludzkości. Tak jest, są jeszcze, w tym stanowczym okresie, niektóre objawienia nowe które się ukażą; ale, według wszystkiego co się dowiodło niezbicie, objawienia te rodzić się mogą tylko w saméj przepaści dziedzicznego skażenia moralnego człowieka. Nauka Messianizmu odsłoni cały kodex tych objawień szatańskich. Ogłaszamy tutaj że pewne objawienia które dziś powstają w zamiarze posunięcia ludzkości, co wedle wykładu Messianiczego, znaczy zupełnie przeciwnie, byłyby co do litery wyjęte z jednego rozdziału tego kodexu piekielnego, gdyby ostatnia głupota ludzi tak występujących, którzy może też i półgłówkami są tylko, nieodkrywała zbyt jawnie POMIĘSZANIA RÓŻNORODNYCH IDEJ, będącego podstawą jich urojonego objawienia.

TOTY, tego pierwojęcia wszelkiéj rzeczowości. Ten będzie ostatni owoc religii, przez który, jak tu widoczna, dosięgnie ona z swéj strony, filozofii, tak jak wyżéj filozofia dosięgła religii.

Otóż tedy takie będzie, przy ujściu Ery przejściowéj ludzkości, to jest, po dokonaniu jéj przeznaczeń względnych, ZJEDNOCZENIE OSTATECZNE filozofii i religii, przez które ród ludzki ujrzy się w ten sposób przysposobionym do swych przeznaczeń samojistnych. Za nim rospoznamy, jaka władza lub siła nowa nabytą będzie dla ludzkości przez to ostateczne zjednoczenie się filozofii i religii, i czyli ta władza wystarczy dla dopełnienia jéj przeznaczeń samojistnych w trzeciéj i ostatniéj Erze jéj jistnienia, zobaczmy, wedle wszystkiego cośmy już wyprowadzili, co za nowe cele, a przeto, i co za nowe okresy, przedstawią się w téj ostatecznéj Erze.

Już zaś, dowiedzieliśmy się że przy końcu Ery przejsciowéj, i co właśnie stanowić będzie jéj dopełnienie, przedstawione będą ludzkości dwa zadania samojistne, jedno przez filozofią, mające za przedmiot PRAWDĘ SAMOJISTNĄ, a drugie przez religią, mające za przedmiot DOBRO SAMOJISTNE; zadania które będą ostatecznemi i stanowczemi prawami jakie wydadzą te dwie najwyższe prawodawczynie rodu ludzkiego, a przeto owocem bytu ludzkości aż do téj uroczystéj epoki. Więc tedy rozwiązanie tych dwóch zadań w ostatniéj erze bytu ludzkości, stanowić będzie jéj DWA CELE SAMOJISTNE, wzięte wyraźnie, nie z łona warunków jéj natury ziemskiéj, ale z głębi samego rozumu.

Nadto, dostrzegliśmy że drugie z tych zadań, mające za przedmiot zjiszczenie słowa w człowieku, niemoże być rozwiązane, aż przez poprzednie odkrycie samojistoty, będącéj pierwojęciem rzeczowości wszelkiéj, i właśnie będącéj przedmiotem pierwszego z tych dwóch zadań przezacnych o które jidzie. Zatem, rozwiązanie tych zadań niebędzie spółczesne; i dwa cele samojistne mające za przedmiot to rozwiązanie, ustalą się z koleji, jeden po drugim. Będą więc w trzeciéj i ostatniéj Erze ludzkości, DWA OKRESY ODRĘBNE, które przeto będą szóstym i siódmym okresem rodu ludzkiego.

W pierwszym z tych dwóch okresów ostatecznych, stanowiącym SZÓSTY PERIOD ludzkości, celem panującym będzie rozwiązanie zadania prawdy samojistnéj, to jest, ODKRYCIE PRAWDY, polegające na odkryciu samojistoty, tego co jest przez się bezwarunkowo, co wedle powyższego oznaczenia naukowego tego pierwszego zadania, ma być tożsamością pierwiastkową *Umu* i *Jestestwa.* W drugim zaś z tych okresów ostatecznych, stanowiących SIÓDMY i OSTATNI OKRES CZŁOWIECZEŃSTWA, celem panującym będzie rozwiązanie zadania dobra samojistnego, to jest, OSIĄGNIĘCIE NIEŚMIERTELNOŚCI przez duchowne odrodzenie się człowieka, przez jego własne stworzenie się, które, wedle powyższego naukowego określenia tego drugiego zadania, ma być zjiszczeniem słowa w człowieku przez odkrycie samojistoty.—Więc tedy, nasamprzod, szósty okres mieć będzie za przedmiot rozwiązanie wielkiego zadania filozofii, a jego nauka, obarczona tém rozwiązaniem, stanowić bę-

dzie FILOZOFIĄ SAMOJISTNĄ; potém, siódmy okres mieć będzie za przedmiot rozwiązanie wielkiego zadania religii, a jego nauka, obarczona również tém rozwiązaniem, stanowić będzie RELIGIĄ SAMOJISTNĄ. A jako, po tém wszystkiém cośmy dotąd powiedzieli, MESSIANIZM powinien dopełnić tego dwojakiego obowiąsku, jasna jest że nauka messianizmu stanowi, zarazem, i filozofią samojistną i religią samojistną, wedle tego jak dwa te zadania uważają się za podawane, z koleji, przez filozofią lub przez religią. Ale, nieprzywiązując się jeszcze do tych szczegółowych dzielnic messianizmu, które mieć będą także swą ważność, ograniczmy się na zgłębieniu samém téj nauki samojistnéj, to jest, dwóch wielkich celów któreśmy utwierdzili, jako cele samojistne które ludzkość ma sobie założyć i powinna osiągnąć w szóstym i siódmym okresie swojich postępów, stanowiących Erę samojistną swego przebywania na tym świecie.

Takie więc będzie, w téj ostatniéj erze rodzaju ludzkiego, dopełnienie PRZEZNACZEŃ SAMOJISTNYCH człowieka, i przez to samo, dopełnienie owego przezacnego zamiaru w stworzeniu ziemi. Pozostaje nam jeszcze, dla zapewnienia się o téj pełnéj chwały przyszłości człowieczeństwa, wykazać że człowiek ma rzeczywjiście nieskończone władze wymagalne dla dopięcia tak niezmiernych przeznaczeń. Przystępujemy do jich rospoznania w całéj rzeczywjistości.

Odnosząc się do ZJEDNOCZENIA SIĘ OSTATECZNEGO filozofii i religii, tak jakeśmy je pojęli wyżéj, jako ma-

jące dokonać się przy ujściu ery przejściowéj, a przeto, przy wejściu do ery przeznaczeń samojistnych człowieka, i nadto stawając na stopniu ściśle oznaczonym na którym znajdować się wtedy będzie rozwinięcie się postępne własnowoli naszego rozumu, przebiegłszy wszystkie szczeble poprzednie które oznaczone wyżéj zostały, dostrzeżem, byleśmy chcieli maluczko zgłębić to zadanie ważne, że rozum ludzki, uwolniony wtedy od wszelkich zawad ziemskich, przyjdzie w téj porze uroczystéj, do rozwinięcia zupełnego swojéj własnéj a nieskończonéj potęgi. Owóż, tę nieskończoną potęgę, dzisiaj, Messianizm przynosi ludzkości; i, wedle wszystkiego cośmy się dowiedzieli, ta nowa potęga polega na WŁASNOWOLI SAMOJISTNÉJ rozumu człowieka, to jest, w całéj mocy tego wyrażenia, na WŁADZY TWÓRCZÉJ, wjistoczonéj w wiedzy ludzkiéj, a która, do dziś dnia, niebyła, ani być mogła znaną, pod jimieniem ROZUMU, jak tylko w swojich zawadach bezwładnych czyli ziemskich, stanowiących warunki doczesne bytu rozjistnego człowieka, a przeto i jistnienia teraźniejszego wiedzy.

Niemożemy tu, w tém prostém przepoczęciu Messianizmu, oznamionować lepiéj téj wysokiéj samodzielności rozumu ludzkiego jak oświadczając że ona stanowi, w człowieku, władzę POZNANIA SAMOJISTOTY, tego pierwojęcia pierwotnego rzeczowości wszelkiéj, tak jak to oznaczyliśmy w naszym *prospekcie*, i tak nadewszystko jakeśmy tu określili naukowo, czyniąc je zależném od tożsamosci pierwiastkowéj umu i jestestwa, tych

dwóch pierwiastków nierozdzielnych rzeczowości wszelkiéj. — W rzeczy saméj, władza podobna, która może własnowolnie, to jest, przez siebie, utwierdzić pierwiastek czyli poczęcie się wszelkiéj rzeczowości, jest widocznie WŁADZĄ TWÓRCZĄ; i jako taka, może się różnić tylko stopniem natężenia, od władzy twórczéj pierwotnéj, która stosownie do tego co zdolniśmy już pojąć, jest także własnowolą samojistną najwyższego rozumu Stwórcy.

Aby upospolicić to wysokie pojęcie własnowoli samojistnéj rozumu, dodamy tutaj że się objawia ona włącznie (in concreto) przez umysłowy akt naszego CZEMU, który, według tego cośmy wyżéj zauważali, jest znakomicie cechą właściwą wiedzy ludzkiéj. Ten umysłowy akt *czemu*, który sam tylko człowiek wykonać zdoła między wszystkiemi jestestwami żyjącemi na naszéj kuli, i który przeto stanowi nieskończoną różnicę między jego umysłowością a tąż u zwierząt, a przeto i nieskończoną różnicę między wartościami czyli jich rzeczowościami właściwemi, ten akt rozumowy *czemu*, mówimy, jest jawnie wyrażeniem dążności rozumu ludzkiego do samojestestwa, do tego co jest bezwarunkowo czyli samo przez się; i jako taki, ten akt rozumowy, jest NIESKOŃCZONY, w całéj mocy tego wyrazu, to jest, że nic go ograniczyć niezdoła, że żaden warunek bezwładny niezdoła wstrzymać jego wolnego i właściwego pędu. Toć to jest właśnie, co w całém stworzeniu, stanowi WŁASNOWOLNOŚĆ władzy twórczéj, jak to zobaczym, sposobem naukowym, w nauce messianizmu.

Taka jest tedy WSZECHMOCNOŚĆ rozumu człowieka. Źrzódło jego nieskończonéj dzielności, i poręka jego niezniszczalnéj jistności. Tę to właśnie wszechmocność rozumu ludzkiego, pozostałą tak długo w niepoznaniu albo raczéj zagrzebaną w naszéj naturze ziemskiéj, messianizm ma za posłannictwo rosplemić na ziemi, dla stworzenia PRAWD SAMOJISTNYCH które ma ludziom objawić. Pojmuje się tedy z góry że wszelkie dzieło umysłowe messianizmu, to jest, wszelka prawda stworzona przez tę nową naukę, skoro zgodną jest z temi warunkami własnowoli samojistnéj, musi być NIEOMYLNĄ; bo, jak wnieść stąd już można, i jak się zobaczy utwierdnie w saméj nauce, PRAWDA niejest czém jinném jak oznaczeniem rzeczowości przez własnowolę twórczą rozumu, zgodnie z jego własnowolnemi warunkami, będącemi tém co stanowi nieodmienne PRAWO STWORZENIA. Ten ci to jest, rzeczywjiście, wywód samojistny poczęcia się prawdy; wywód któryśmy wyżéj dać przyrzekli.

Ale, niepotrzeba zmięszać ROZUMU SAMOJISTNEGO, który będzie prawodawcą messianizmu, z ROZUMEM DOCZESNYM, który ludzie znali po dziś dzień, i który, jak to dostrzedz daliśmy w drugiéj części tego przepoczęcia, wynika z zastosowania rozumu samojistnego, tego pierwojęcia własnowolnego wszelkiéj rzeczowości ludzkiéj, do dwóch wielkich władz duszy człowieka, to jest, do POZNANIA i do UCZUCIA, stanowiących część naszéj jistności rozjistnéj czyli ziemskiéj, i będących podległemi przez to warunkom bezwładnym tego jistnienia, a mianowicie warunkom czasu, w którym by-

tują. W tém zastosowaniu rozjistném, rozum samojistny doznaje koniecznie wpływu tych warunków bezwładnych natury ziemskiéj człowieka; i stąd, to jest, z tego rodzaju odrętwiałości we własnowoli samojistnéj rozumu, pochodzi właśnie, jakeśmy już powiedzieli, nieuchronne PRZECIWPRAWO znajdujące się w rozumie naszym doczesnym, stanowiącym to zastosowanie rozumu samojistnego.

Dosyć będzie tu powiedzieć, przedczerpiąc z nauki Messianizmu, z jednéj strony, że zastosowanie rozumu samojistnego do naszéj władzy psychologicznéj poznania, tworzy w nas władzę wyższą tworzenia PIERWOJĘĆ i wyciągania NASTĘPSTW, co jest wielkim przedmiotem FILOZOFII; a z drugiéj strony, że zastosowanie rozumu samojistnego do naszéj władzy psychologicznéj uczucia, tworzy w nas władzę wyższą uczucia MORALNEGO i uczucia RELIGIJNEGO, które są wielkim przedmiotem RELIGII. Można już tedy będzie przewidzieć jak messianizm przyjdzie do ostatecznego zjednoczenia filozofii z religią, wywalniając je, jedną i drugą, z jich zapór rozjistnych czyli ziemskich, i sprowadzając je, po za temi warunkami czasowemi, do samojistnego rozumu, będącego jich źrzódłém wspólném. Nadto będzie można poznać jak, przez wpływ tych warunków czasowych albo tych zawad rozjistnych, stają się podobne, z jednéj strony, BŁĄD, na polu filozofii, a z drugiéj, GRZECH, na polu religii; zwłaszcza kiedy te warunki rozjistne są we wspólności z warunkami dziedzicznego skażenia moralnego rodu ludzkiego, stanowiącego część jego natury

ziemskiéj. Wtedy się pojmie jak rozum samojistny, będąc wyniesiony nad te warunki rozjistne, nad to pokalanie ziemskie, i który, w Messianiżmie, musi zniszczyć do głębi źrzódło błędu i grzechu, stanowi, pod postacią allegoryczną DZIEWICY KTÓRA MA ZETRZEĆ GŁOWĘ WĘŻA, spełnienie téj przepowiedni świętéj. Otoż tę dziewicę błogosławioną wprowadza dziś messianizm do świątyni ludzkości.

Wszelako, nietrzeba pomięszać także ROZUMU Z SAMOJESTESTWEM samém. Jest on tylko władzą mogącą rospoznać i przeto odkryć czyli stworzyć samojestestwo; i właśnie aby dopełnić zdołał tak wysokiego urzędu, najwznioślejszego jaki jest w rzędzie stworzenia, rozum jest opatrzony samojistną własnowolą, to jest, władzą twórczą. Jakoż, w tém przeznaczeniu stworzenia samego samojestestwa, będącego pierwojęciem albo źrzódłem wszelkiéj rzeczowości, rozum widocznie jest tą SAMODZIELNOŚCIĄ stworzenia która, według tego cośmy rzekli w *prospekcie*, stanowi SŁOWO. I takci też przed wszelkiém stworzeniem, Słowo było w Bogu, tak jak jest ono i w człowieku, obdarzonym rozumem samojistnym, i przeznaczonym, przez ten dar błogojistny, do dopełnienia przez się swojego własnego stworzenia. Ale, lubo jest jeszcze tylko prostą samodzielnością, rozum samojistny, to Słowo w nas, uważane jako RZECZOWOŚĆ SAMODZIELNA, poczęta być może tylko przez pierwojęcie wszelkiéj rzeczowości, to jest, przez Samojestestwo, które ma właśnie stworzyć aby nadać sobie samemu swą własną rzeczowość. I w témci to jest wielka TA-

JEMNICA STWORZENIA którą Messianizm ma odsłonić (1).

Oto przeznaczenia ludzkości. —Zdarliśmy zasłonę nieprzejrzaną co je pokrywała do dziś dnia. — Tak tedy, cel błogi stworzenia jistot rozumnych, a przeto i cel

(1) Żeby uchronić się tu pomięszania idej, i dopełnić przez to tego objawienia Messianiczego, przystąpim jeszcze do oznaczenia stopniowania sumienia ludzkiego, oświadczając że się ono rozwija w człowieku równolegle od jego wielkich władz, i że się różnicuje podobnież w skutek sporności jaka zachodzi między warunkami rozjistnemi a samodzielnością nadrozjistną jistoty rozumnéj. Oto jest ono.

1° *Sumienie uczuciowe*, czyli przez *dotkliwość*, (apprehensio): jest to JA DOZNAWCZE (empirique), bierne, będące udziałem zwierząt, ale które odznacza się w człowieku przez współudział rozumu, przez który właśnie stanowi, w filozofii, pierwojęcie psychologiczne empirizmu, a w religii, słowo rospamiętywalne misticyzmu.

2° *Sumienie poznawcze* czyli przez *dostrzegalność* (aperceptio) : jest to JA LOGICZNE, czynne, będące już właściwym udziałem człowieka, i stanowiące w filozofii, pierwojęcie rozumowe dogmatyzmu, a w religii, słowo praktyczne protestantyzmu.

3° *Sumienie pojętliwe* (comprehensiva) czyli przez *rozmysł* (reflexio): jest to JA SKROŚJISTLIWE (transcendentalis), stanowiące, w filozofii, pierwojęcie kriticyzmu KANTA, a w religii, prawdziwe słowo christianizmu, tak jak się rozwinąć ma przez zbliżające się dopełnienie religii w rozumowym zakresie moralności.

4° *Sumienie tworotliwe* (génialis) : czyli przez *wypłod* (productio): jest to ZADANIE SKRÓŚJISTNEGO JA, tworzące, w zjednoczeniu ostateczném filozofii i religii, jich pierwojęcie spólne, stanowiące PRAWDZIWE SUMIENIE BYTOTLIWE SŁOWA, do którego przyjść muszą filozofia i religia.

Nakoniec, 5° *Sumienie samojistne*, czyli przez *twórczość* (creatio): jest to SKRÓŚJISTNE JA, stanowiące pierwojęcie messianizmu, będące sumieniem własnowoli samojistnéj rozumu, samodzielnością w Bogu i w człowieku, SŁOWO CZYSTE, przez które ma być odkryte Samojestestwo, i które, zjiszczając w ten sposób samo siebie przez to odkrycie pierwojęcia wszelkiéj rzeczowości, wykona stworzenie własne człowieka, jego nieśmiertelność.

tajemniczy bytu świata, są dziś odsłonione człowiekowi.

Choćby nawet nauka ta messianizmu niewzięła ostatecznego rezwinięcia, już to cośmy powiedzieli, w tém prostém przepoczęciu, wystarczyłoby do utwierdzenia ostatecznego losów ludzkości. Wrzeczy samej, prawa samòjistne historii, obejmujące czasy ubiegłe i czasy przyszłe, są oznaczone tutaj nieodwołalnie, z dostateczném określeniem ażeby odtąd postęp rodu ludzkiego był nieomylny. Co zaś zaręcza za tę nieomylność, jest to że wszystkie te prawa płyną tu, jako tyleż określeń szczegółowych, z jednego samowszechnego prawa, z PRAWA POSTĘPU, które jest prawem najwyższém przeznaczeń ludzkich, i które, jakeśmy widzieli, pochodzi bespośrednio z własnowoli twórczéj rozumu, z tego źrzódła samojistnego wszelkiéj prawdy............

Dla oznaczenia ścisłego zupełnie utwierdliwego kierunku dla rodu ludzkiego, w rozwijaniu się właściwém i zupełném dwóch stronnictw spółecznych, pozostaje tu tylko oznaczyć, z jednéj strony, znamię filozofii samojistnéj, która stanie się w ten sposób nową prawodawczynią stronnictwa wolnodążnego albo poznania, a z drugiéj strony, znamię religii samojistnéj, która stanie się również nową prawodawczynią stronnictwa musodążnego albo uczucia. Już zaś, wedle tego cośmy wyżéj pojęli, co do przedmiotów właściwych tych dwóch dzielnic messianizmu, widoczna jest, z jednéj strony, że filozofia samojistna, obejmująca, jako przygotowanie, wszystkie postępy filozoficzne od czasów reformy KANTA,

przeznaczona do uskutecznienia ugruntowania rzeczowości, głównie się przyłoży do WYWOLNIENIA rozumu ludzkiego od jego zawad ziemskich, aby go doprowadzić do rozwinięcia swéj własnowoli twórczéj; a, zdrugiéj strony, że religia samojistna, obejmująca również, jako przygotowanie, wszystkie postępy religijne po reformie niniejszéj Christianizmu, przeznaczonéj do uskutecznienia ugruntowania moralności, głównie się przyłoży do PRZYZNANIA moralności rozumowéj zamiarliwości, aby ułatwić człowiekowi to rozwinięcie własnowoli twórczéj jego rozumu. Tak więc, charakterem właściwym filozofii samojistnéj, téj pierwszéj dzielnicy messianizmu, jest wyraźnie *charakter wyprzeczliwy*, polegający na przekroczeniu przez rozum ludzki wszelkiéj rzeczowości doczesnéj, wszelkiéj RZECZY (χρημα) STWORZONÉJ; i jako taki, ten charakter wyprzeczliwy może być oznaczony nazwą ZARZECZOWOŚCI (achrematismus). Przeciwnie, charakter właściwy samojistnéj religii, téj drugiéj dzielnicy messianizmu, jest wyraźnie *charakter utwierdliwy*, polegający na przywiązaniu do moralności zamiarliwości rzeczywistéj, podanéj przez objawienie christianizmu, ale uznanéj i wyznanéj przez ROZUM CZŁOWIEKA; i jako taki, charakter ten może być oznaczony nazwą ZBAWCZOŚCI *(Sehelianismus)*, biorąc tu wyraz שכל (rozum) z języka hebrajskiego albo uświęconego.

—

§. 5.

STOSUNEK FILOZOFII NIEMIECKIÉJ Z FILOZOFIĄ SAMOJISTNĄ ROZWINIONĄ PRZEZ HOENE WROŃSKIEGO.

Najpierwszą z reguł praktycznych w metodzie rozwijania umysłowego postępu człowieka, jest : ocenienie dokładne stopnia natężenia wyrazu tegoż rozwinięcia, wzniesienie się umysłowe do jego objęcia, a chronienie się troskliwe wszelkiego powtarzania i transformacii. Można, i trzeba, uczyć się prawdy przez kogobądź dosięgnionéj; można, i należy, drugim ją przekazywać, nawet upospolicać; ale niepotrzebna, bezużyteczna, a nawet w prawdzie samojistnéj niepodobna jest, podawać nową drogę do dojścia do niéj. W matematyce, jeden jest tylko sposób samojistny rozwiązywania zadań pewnego stopnia i rzędu; jeden też tylko tryb być musi w oznaczeniu samojistném prawdy, przez filozofią, bo jedna jest tylko *Prawda samojistna;* i właśnie stan czynny umysłu ją dosięgającego, jest *Filozofią*.

A zatem, w zgodzie z celem naszym dania poznać systematu filozofii samojistnéj Hoene Wrońskiego, w zgodzie z wymagalnością konieczną tejże filozofii, porównanie i stosunek dwóch różnych potęg natężenia

umysłowego, w szeregu rozwijającym samowszechną wiedzę człowieka, jak się objawiły w filozofii niemieckiéj, i w filozofii samojistnéj WROŃSKIEGO, przedstawimy, tak właśnie, jak ostatnia sama ten przedmiot oznaczyła: dając w ten sposób poznać, od razu, i przedmiot główny naszego zajęcia—stosunek tych dwóch realności, i przedmiot samojistny—poznanie Prawdy. Oto w tym względzie ustęp z drugiego tomu *Messianizmu.*

Winniśmy, przeto, dla użytku przyszłego zjednoczenia się samojistnego które utworzy się w Niemczech, zakreślić przynajmniéj szybki przegląd przejścia naukowego albo raczéj toru metodycznego jakim szły i jeszcze jidą, nasamprzód, w ostatnim pół-wieku, nowa filozofia niemiecka, co założyła rozumowo zadania ludzkości, a potém dzisiaj, niniejsza filozofia messianicza, dająca, również rozumowo, rozwiązanie tych przemożnych zadań.— Z resztą, przegląd ten posłuży zarazem i dla drugich krajów, nadewszystko dla Francii, ażeby filozofowie tych krajów, obcych Niemcom, mogli sobie utworzyć umoświt dokładny o niezmiernéj i niezgaszalnéj światłości jaka już jest w mocy człowieka, i która, w swym świetnym postępie, oświeca moralną przyszłość świata. By to zrobić z dokładnością i pewnością, musimy zakreślić bespośrednio, z prawa stworzenia, PROCESS ROZRODOWY (procédé génétique) według którego rozwiła się wten sposób w Niemczech ta filozofia skróś-

jistna co w końcu doszła do założenia wielkich zadań dla jestestw rozumnych. Ale, jakeśmy to już namienili gdziejindziéj, niemożemy jeszcze, niedawszy poznać naukowego wywodu PRAWA STWORZENIA, przedstawić nic więcéj nad rys rozrodowy rozmaitych wypadków jakie otrzymano przez to ostatnie i stanowcze rozwinięcie wiedzy ludzkiéj. Ograniczymy się nawet na przedstawieniu tu części głównych tego rysu, to jest, tych których zrozumienie potrzebne jest, aby można było wznieść się do poznania Messianizmu; co do części podrzędnych, odeszlem do naszéj *Apodiktiki messianiczéj*, gdzie w zupełności dana będzie historia rozrodowa filozofii, z któréj wyciągamy tu wyprzednio, wypadki znaczniejsze następujące.

HISTORIA ROZRODOWA (génétique) REFORMY FILOZOFII W NIEMCZECH (WEDLE PRAWA STWORZENIA.)

A) *Theoria* albo *Autothesia*; co było *danego* w rozumie ludzkim dla *utworzenia* filozofii.

a) Jistota czyli USTANOWIENIE SIĘ (constitution) filozoficzne.

*a*1) Część *pierwiastkowa* (élémentaire). = PIERWIASTKI FILOZOFICZNE (w liczbie siedmiu).

*a*2) Pierwiastki *pierwotne* (primitifs). = WARUNKI FILOZOFII.

*a*3) Pierwiastek *zasadowy* (fondamental); ustalenie *realności* w zesadzie (syn-

thésis) *umu i jestestwa*, branych jako *dwa pierwiastki różnorodne* świata. = FILOZOFIA SKRÓŚJISTLIWA KANTA (I).

*b*3) Pierwiastki *początkowe* (primordiaux).

*a*4) Uważanie bezwarunkowe jestestwa *na wzór umu;* objawienie się albo *sumienie Ja* w naszym umie albo w przedstawieniu się Nie-Ja; *człekosad* (anthropothésie), albo ustalenie się ludzkości. = FILOZOFIA POZNAWCZA REINHOLDA (II).

*b*4) Uważanie bezwarunkowe umu *na wzór jestestwa;* objawienie się albo *przedstawienie się Nie-Ja* w naszém jestestwie albo w sumieniu Ja; *bożosad* (théothésie), albo ustalenie się *bóstwa.* = FILOZOFIA UCZUCIOWA JAKOBIEGO (III).

*b*2) Pierwiastki *pochodne.* = UCZŁONKOWANIE się (organisation) FILOZOFII.

*a*3) Pierwiastki pochodne *bespośrednie* czyli *właściwe:*

*a*4) Uważanie bezwarunkowe jestestwa *za um;* rozwinięcie sumienia *Ja-twórezego* w naszym *umie samojistnym*, uważanym za sobliwość (ipséité) albo za warunek *samosobności; wieloboskość wyrozu-*

mowana (polythéisme rationnel), albo raczéj *soboboskość* (autothéisme); bóstwo w człowieku, to jest, *realność ludzka.*=FILOZOFIA UMOŚWITNA (idealistyczna) FICHTEGO (IV).

b4) Uważanie bezwarunkowe umu *za jestestwo;* rozwinięcie przedstawienia się *Nie-Ja twórczego* w naszém *jestestwie samojistném*, uważaném za *drugotliwość* (altéréité) albo za warunek *samowszechności; wszeboskość* (panthéisme) *wyrozumowana* albo raczéj *jinszoboskość* (hétérothèisme); bóstwo za człowiekiem, to jest, *realność boża.*= FILOZOFIA REALISTYCZNA SPINOZY (dokonana przez wyprzedzenie skróśjistne niniejszéj reformy filozoficznéj w Niemczech) (V).

b3) Pjerwiastki pochodne *pośrednie* czyli *przejściowe :*

a4) *Przejście z Ja twórczego* do Nie-Ja twórczego; *realność ludzka* stająca się realnością bożą; *rozumowość twórcza;* Ja twórcze sprawujące urzędnictwo Nie-Ja twórczego, *potęga umu* w człowieku.

=FILOZOFIA UMOSŁOWCZA (logo-logiczna) BARDILIEGO (VI).

b4) *Przejście z Nie-Ja twórczego* do Ja twórczego; *realność boża* stająca się realnością ludzką; *samodzielność twórcza;* Nie-Ja twórcze sprawujące urzędnictwo Ja twórczego, *potęga jestestwa* w człowieku.= FILOZOFIA JISTNOSŁOWCZA (ontologiczna) BOUTERWEKA (VII).

b1) Część *zespólna.* = ZESPOŁY FILOZOFICZNE (w liczbie czterech).

a2) *Różność* w połączeniu zespolném pierwiastków początkowych, Ja i Nie-Ja, czyli *różność* w zjednoczeniu zespólném umu i jestestwa.

a3) *Wpływ częściowy* jednego na drugi tych pierwiastków początkowych.= ZESPOŁY ROSPRAWCZE albo POJĘCIOWE (systèmes discursifs ou conceptionnels).

a4) Wpływ *Ja* na Nie-Ja, czyli *umu* na jestestwo; *pierwoum* (idea) jako włączający jestestwo; pierwojęcie rozumowe mysłoosi (ενθυμεμα) *Cogito ergo sum* Descartes'a i Leibnizt'a; realizm *umoświtny* (idéalistique); zesad Ja i

Nie-Ja *dokonany przez Ja; polyentheizm* czyli *mnogość* w samojistocie. = ZESPÓŁ UMOSŁOWCZY HEGLA (système logologique). (I).

b4) Wpływ *Nie-Ja* na Ja, czyli *jestestwa* na um; *pierwojistn* (byt) jako włączający um, pierwojęcie rozumowe mysłosadu *Sum ergo cogito* Bakona i Locke'a; idealizm rzeczowny; zesad Nie-Ja i Ja *dokonany przez Nie-Ja; panentheizm* czyli *samowszechność* w samojistocie. = ZESPÓŁ JISTNOSŁOWCZY KRAUS'a (II).

b3) Wpływ wzajemny jednego na drugi tych dwóch pierwiastków początkowych; *zgodność zespólna* między Ja i Nie-Ja, albo zgodność w *oddziaływaniu wzajemném* między umem a jestestwem; *pierwoum* i *pierwojistn* jako wjistoczone nawzajem jeden w drugi; zesad Ja i Nie-Ja dokonany przez jich *współdziałanie ostateczne* i wzajemne; realizm i idealizm (rzeczowość i umowość) *złączone* lub zespółcześnione; *duoentheizm* czyli *dwójność* w samojistocie. = ZESPÓŁ OBJĘCIOWY

czyli ROZMYSŁOWY (système compréhensif ou reflectif) FILOZOFII CHRZEŚCIJAŃSKIÉJ (probowany przez rozmajite *filozofie religijne* powstałe w skutek téj reformy filozoficznéj w Niemczech, szczególniéj między *samowszechnistami* (uniwersalistes) niemieckiemi w jich zwrocie do katolicyzmu w Wiedniu) (III). *Przypis.* — Przez nadużycie téj wysokiéj dążności religijnéj, zastępując, niby z *dostateczną mocą* (raisons suffisantes), objęcie przez wyobraźnią, a rozmysł przez rospamiętywanie, powstały w Niemczech różne ZESPOŁY MISTYCZNE RELIGIJNE, jakiemi są F. Schlegla, Baadera, Goerresa, itd., które dały początek dzisiejszemu mistycyzmowi indo-chrześcijańskiemu w Niemczech.

b2) *Tożsamość* w połączeniu zespolném dwóch pierwiastków różnych, Ja twórczego i Nie-Ja twórczego, albo *tożsamość* w zjednoczeniu ostateczném samojistnego umu z jestestwém samojistném, uważając tę tożsamość jako ZNAMIE *samojistoty* czyli *pierwojęcia bezwarunkowego* rzeczowości wszelkiéj; *mo-*

noentheizm albo *jedność* w samojistocie. = SYSTEM POTĘGOWY albo WEWGLĘDNY (potentiel ou intuitif) SCHELLINGA (IV).

b) Postać albo *stosunek* części składowych filozofii; *eklektizm* skróśjistny i skróśjistliwy. = (Patrz *Apodictique messianique).*

B) *Technia* czyli *Autogenia; co potrzeba było zdziałać* dla *dokonania* w ten sposób filozofii. = (Patrz *Apodictique messianique).*

Taki tedy był pochód rozrodowy po którym, wedle prawa stworzenia, niedomyślając się o tém nawet, przyszli w Niemczech, przez tę ostatnią reformę wiedzy ludzkiéj, do dopełnienia filozofii w obszarach tworotliwych rzeczowości w których się zamykała aż dotąd. W rzeczy saméj, w ten to sposób KANT, ten drugi geniusz opatrzny, wychodząc z dwóch pierwiastków różnorodnych wszelkiéj rzeczowości, z JESTESTWA *(das Seyn)* i z UMU *(das Wissen),* których sumienie filozoficzne rozwiło się było za jego czasów, otworzył pochód nowy i stanowczy filozofii, przez swój ZESAD SKRÓŚJISTLIWY (synthesis transcendentalis) tych dwóch żywiołów świata; zesad przez który objawiła się rychło i jasno bytność naukowa zadania SAMOJESTESTWA. Jakoż, szukając rozwiązania, albo przynajmniéj oznaczenia utwierdliwego tego przemożnego zadania ludzkości, na drodze rozrodowéj któréśmy wytknęli, przyszli filozofowie Niemieccy, w dokonaniu ostateczném tego poszukiwania przez nieśmiertelnego SCHELLINGA, do odkrycia, sposobem stanowczym,

znamion tworotliwych samojistoty, Boga, polegających na TOŻSAMOŚCI PIERWIASTKOWÉJ *Nieja* i *Ja*, czyli tego co jest przedmiotowém i objęciowém w rozumie ludzkim.

Tym sposobem, przez to przetworzenie stanowcze wiedzy ludzkiéj, filozofia przyszła nareszcie do utwierdzenia ZNAMION ZEWNĘTRZNYCH samojistoty, tego pierwojęcia bezwarunkowego rzeczowości wszelkiéj, i do założeuia wyraźnie, przez te znamiona naukowe ZADANIA samojistoty, Boga. Pozostaje więc ludzkości, dla dokonania stworzenia prawdy samojistnéj na ziemi, odkryć tylko JISTNOŚĆ WNĘTRZNĄ tego pierwiastku bezwarunkowego, i wywieść, z téj jistności samojistnéj, stworzenie całkowite świata, jidąc, w tém stworzeniu stopniowém, torem rozrodowym, którym szła sama na mocy własnego prawa, to jest, na mocy prawa TWÓRCZOŚCI które, jak stworzenie samo, wypływa bespośrednio z jistności wnętrznéj samojestestwa. Tać jest właśnie praca niniéjsza Messianizmu, w jego części pojęciowéj, stanowiącéj nareszcie FILOZOFIĄ SAMOJISTNĄ. Stąd wypływa, że do dziś dnia, filozofia, a mianowicie filozofia tworotliwa (chrematique), przebywając w świecie warunkowym rzeczowości stworzonych, gdzie wszelka rzecz (χρῆμα) jest daną, musiała jiść torem *wstecznym*, wznosząc się kolejno, od tych rzeczowości, do jich pierwiastków coraz to wyższych, aż do jich pierwojęcia bezwarunkowego, to jest, aż do SAMOJISTOTY, do BÓSTWA, do czego jakeśmy widzieli, przyszła rzeczywjiście w swojéj ostatniéj reformie w Niemczech; kiedy odtąd, filozofia, mia-

nowicie filozofia zatworotliwa (achrematique), odkrywając jistność samojistoty, i stawając w ten sposób za rzeczowościami stworzonemi w świecie bezwarunkowym PIERWOJĘĆ TWÓRCZYCH, pójdzie torem *postępnym*, sstępując od tego pierwojęcia samojistnego czyli bezwarunkowego do wszelkich rzeczowości stworzonych, to jest, aż do jistoty rozumnéj, do Człowieka, wieńczącego stworzenie.

Ale, przyszedłszy w ten sposób do stworzenia człowieka, FILOZOFIA POJĘCIOWA, stanowiąca naszą FILOZOFIĄ SAMOJISTNĄ, staje zatrzymana nagle, gdyż, oprócz przymiotów rozjistnych, jako stworzenie należące do świata stworzonego, człowiek, jako jistota rozumna, ma przymioty nadrozjistne, mianowicie własnowolą, a nawet samodzielność twórczą, które go odrywają od świata tego, i które go na wzór samojistoty czyli pierwojęcia bezwarunkowego od którego poszły w ten sposób wszelkie rzeczowości jistniejące wynoszą do godności NOWEGO STWÓRCY, przeznaczonego by wydał stworzenie szczegółowe niezależne od świata stworzonego, a przeto niezależne, przynajmniéj w celach swych, od prawa stworzenia wedle którego, na tym świecie, rozwinęły się wszelkie rzeczowości jistniejące. Otoż, to stworzenie szczegółowe, stanowiące godność przezacną człowieka, i mające na celu dopełnienie stworzenia Bożego w świecie, staje się wtedy przedmiotem FILOZOFII PRAKTYCZNÉJ (sprawotliwéj), stanowiącéj jistotną część MESSIANIZMU, przeto że wymaga znajomości PRZEZNACZEŃ OSTATECZNYCH jistot rozumnych; przeznaczeń które

stanowią PRAWO POSTĘPU, wedle którego, i niezależnie od prawa stworzenia, odbywa się tedy to szczegółowe i dopełnicze stworzenie ludzkie. Tylko w swojém zjiszczeniu rozjistném, pod warunkami świata stworzonego których dopełnić musi, to stworzenie ludzkie podciąga się koniecznie pod wpływ nieuchronny prawa stworzenia; jak tego widoczny jest przykład w naszéj filozofii historii, stanowiącéj gałąź téj nowéj naszéj filozofii praktycznéj, gdzie CELE SAMOJISTNE rozwinięcia się stopniowego ludzkości, przez które jistota rozumna przychodzi w ten sposób do stworzenia swéj WŁASNÉJ NIEŚMIERTELNOŚCI, dane są przez PRAWO POSTĘPU, ale gdzie ŚRODKI do zjiszczenia tego rozwinięcia w świecie niniejszym, czyli stworzonym są zależne niezbędnie od prawa stworzenia.

Stąd wypływa że nowa filozofia praktyczna, tak jak się ustaliła dziś w nauce messianizmu, obejmuje dwa przedmioty najjistotniéj różne, to jest, z jednéj strony, prawa które, przez stworzenie Boskie świata, przepisane zostały wolności czyli samochętnemu postępowaniu człowieka, i które jak wiadomo stanowią PRAWA MORALNE, przeznaczone do ustalania porządku wolnego i samochętnego pomiędzy ludźmi, w jich znaczeniu STWORZEŃ, a z drugiéj strony, prawa które, dla dopełnienia przez ludzi stworzenia boskiego, są założone przez samego człowieka, i które przez to stanowią PRAWA MESSIALNE, przeznaczone do założenia i osiągnienia celów samojistnych jistot rozumnych, tych celów błogich które człowiek sam, w swojéj godności NOWEGO TWÓRCY, może

założyć i winien osiągnąć dla stworzenia SAMOJISTNEGO DOBRA na ziemi. Więc w tym wysokim i ostatecznym rzędzie stworzenia tyczącego się człowieka, i będącego zarazem boskiém i ludzkiém, są właściwie, dla jistot rozumnych mających zjiścić ten cel błogi, dwa warunki oddzielne jich spraw wolnych czyli samochętnych, to jest, MORALNOŚĆ jako dzieło boże, zależne od praw moralnych rządzących człowiekiem w jego znaczeniu stworzenia, i MESSIALNOŚĆ, jako dzieło ludzkie, zależne od praw messialnych które człowiek sam sobie zakłada w swém znaczeniu stwórcy swojich własnych celów samojistnych. Widoczna zaś, z tego rospędliwego wywodu któryśmy podali, że messialność staje jako prawdziwy CEL moralności i stanowi przeto, w swém logiczném znaczeniu, PIERWOJĘCIE POJĘCIOWE przez które moralność odbierze w końcu swoje uzasadnienie rozumowe.

Obszar i sam przedmiot dzieła niedozwalają tu wchodzić w dalsze rozwinięcie tych dwóch warunków stworzenia ostatecznego jistot rozumnych, z których pierwszy, moralność, jedynie do dziś dnia poznany i oznaczony został naukowo. Wszystko, co możemy tu dodać, jest to, iż uprzedzamy, że przez PORÓŻNIENIE SIĘ Boga z człowiekiem, które, od stworzenia idei samojistnéj ZŁEGO przez jistoty rozumne, panuje obecnie w świecie, sama tylko religia może przewodniczyć człowiekowi w rozwijaniu jego messialności, by go doprowadzić do stworzenia SAMOJISTNEGO DOBRA na ziemi; gdyż, SAMOSOBNOŚĆ skażenia moralnego którém w ten sposób dotknięty jest obecny ród ludzki, jest SPRAWĄ, którą

samo objawienie wnętrzne czyli religijne może nam dać poznać, albowiem filozofia rościąga widoki swoje i wznosi swe dzieła li tylko w SAMOWSZECHNOŚCI, albo w PRAWACH co ją stanowią. Ale, by dopełnić tego wysokiego urzędu, religia, a mianowicie stary, i nowy testament, mają odebrać swoje ostateczne dopełnienie przez PARAKLETYZM MESSIALNY, który jako RELIGIA SAMOJISTNA, stanowić będzie, w nowéj filozofii praktycznéj, ostatnią część messianizmu. Zbyteczną jest bez wątpienia uprzedzać tu również że, w téj części filozofii praktycznéj, reforma filozofii Niemieckiéj, któréj skreśliliśmy rozwinięcie się rozrodowe, niepodniosła się jeszcze do tych wysokich względów MESSIALNOŚCI człowieka, i że, we wszystkich próbach które wydano o filozofii religii, jakeśmy je oznaczyli w powyższym obrazie rozrodowym, nigdzie nieprzesięgła prostych względów MORALNOŚCI.

§. 6.

STYCZNOŚĆ FILOZOFII SAMOJISTNEJ Z ZADANIEM NARODOWOŚCI.

Jakikolwiek stopień prawdy jest zawsze realnością umysłową, dokonywaną władzą rozumu, przez człowieka samosobnego, samomnogiego, lub samowszechnego,

to jest, przez człowieka, naród, lub ludzkość. Już zaś, celem prawdy, jak wiemy, jest nieśmiertelność : narodowością przeto będzie, stopień wyrazu w szeregu samomnogim ludzkości, rozwijającym zadanie nieśmiertelne; a filozofią narodową, stopień natężenia rozwinięcia się umysłowego, w rozumie samomnogim, odpowiedni takowemu zadaniu. Dla oznaczenia tedy stosunku filozofii z narodowością, należy dobrze poznać, jakie są odrębne stopnie nieśmiertelności, i jaki jest odpowiedni jim stopień umysłowéj dzielności ludu, o którego filozoficzną jidzie wartość.

Przedewszystkiém wiedzieć potrzeba, iż trzy są odrębne, pierwiastkowe i samojistne stopnie natężenią śmierci, przywalającéj ludzkość od jéj upadku aż do jéj samojistnego zbawienia, a przeto, trzy też są stopnie nieśmiertelności.

Pierwszy stopień śmierci jest ŚMIERĆ SAMOJISTNA, kiedy człowiek za przerwaniem szeregu swéj realności doczesnéj, traci sumienie, zarówno swojéj jistności doczesnéj jak wiecznéj, jestto śmierć *zasadnicza*, wypływ i dziedzictwo naszego upadku, naszego skażenia moralnego, które zowiemy *grzechem pierworodnym*.

Drugi stopień śmierci jest ŚMIERĆ ROZJISTNA, kiedy człowiek za przerwaniem szeregu swéj realności doczesnéj, przez interwencią samodzielności twórczéj, wchodzi w nowy szereg realności wiecznéj, mając sumienie zupełne z wieczności ku doczesności, ale, z doczesności ku wieczności, tylko przez wiarę, przez pośrednictwo Zbawcy : jest to śmierć *chrześcijańska*, pierwszy stopień

nieśmiertelności, znany pod jimieniem *świętych obcowania.*

Trzeci stopień śmierci jest BESŚMIERĆ ROZJISTNA kiedy człowiek przyjdzie do sumienia zjisczonéj nieśmiertelności na łonie swéj doczesności, to jest, kiedy rozwiąże swoją doczesność, ale, nienabędzie jeszcze sumienia swéj nieśmiertelności w wieczności : jest to drugi stopień nieśmiertelności znany pod jimieniem *ustalenia się królestwa Bożego na ziemi.*

Za tym jest trzeci stopień nieśmiertelności, NIEŚMIERTELNOŚĆ SAMOJISTNA, niestanowiący oddzielnego stopnia śmierci, gdyż jest on *besśmiercią samojistną;* stopień ten jest, kiedy człowiek nabędzie sumienia zjiszczonéj swéj nieśmiertelności na łonie wieczności, znany w religii chrześcijańskiéj, pod jimieniem *ciał zmartwychwstania i królestwa niebieskiego.*

Łatwo dostrzedz, że te trzy stopnie natężenia śmierci i nieśmiertelności odpowiadają trzem erom przeznaczeń człowieka, wywiedzionym wyżéj przez filozofią samojistną WROŃSKIEGO, to jest, *Erze celów rozjistnych, Erze celów przejściowych* i w końcu *Erze celów samojistnych.* O jile tedy, każda z tych Er, w okresach swych szczegółowych, dla dopięcia realności swéj, rozwiła się umysłowo w samomnogich funkciach człowieczeństwa czyli w narodach, o tyle, różne stopnie rozwijania się filozoficznego, szły nierozłącznie z rozwijaniem się narodów, to jest, tyle było filozofij narodowych.

Jakoż, po upadku moralnym człowieka, kiedy śmierć

samojistna zaległa ziemię, samodzielność twórcza w Bogu, przez swą samojistność niezniszczalna, objawiła się tylko rozjistnie, w sile rosplemiennéj stworzenia, tym pierwszym szczeblu uwiecznienia się, spólnym człowiekowi ze zwierzętami, różniącym się tylko stopniem natężenia czuciowego, przeto, że przenosić się zdoła z osoby na osobę, i tak utworzyć familią, naród, i w końcu społeczeństwo, te pierwsze przedstawienia się zmysłowe nieskończoności, a przeto i nieśmiertelności także. Jasna jest, iż to był OKRES CELÓW ROZJISTNYCH, zrealizowany przez starożytne ludy Azii, i przez narodowości odwieczne kolebki człowieczeństwa.

Wnet, wszakże, z tego pierwszego objawienia się nieśmiertelności rozjistnéj w funkcii rosplemiennéj, powstaje stopień wznioślejszy już objawiający się wiecznością, w charakterze przebywalnym stosunków ludzkich, w obyczajach, i to jest OKRES CELÓW MORALNYCH ludzkości, zjiszczony przez Greków i Rzymian, tych zdobywców wolności politycznéj, w świecie przedchrześcijańskim.

Po zmysłowym i moralnym celu dopiętym, pozostał ostatni stopień natężenia śmierci samojistnéj i zarazem nieśmiertelności, a ten jest *religijny*, to jest, łączący na nowo stwórcę ze stworzeniem, ale, przez wpływ samojistny twórcy, przez jego samodzielność twórczą, przez Bóstwo samo sstępujące na ziemię, dla pokonania śmierci samojistnéj : ta jest epoka przyjścia Zbawcy Narodów, wcielenia się Słowa Twórczego w Człowieczeństwo, i założenia nieśmiertelności, ale za doczesnością. JEZUS

CHRISTUS, niebył żadnym człowiekiem, ani żadnym niebios zesłańcem, był on samojistnym CZŁOWIEKIEM-BOGIEM; taki jest dogmat chrześcijański, i taki postulat filozofii samojistnéj. Przed przyjściem jego, niebyło żadnego sumienia rzeczywjistości nieśmiertelnéj za grobem; on jest twórcą absolutnym téj sfery: nie chrześcijanin, co większa nie nieśmiertelny ten, w żaden sposób, kto w to niewierzy, jeśli jeszcze niepojmuje. Tu się zamyka cała wartość filozoficzno-religijna narodowości IZRAELSKIÉJ, rozwiązanéj aktem zbawienia, czyli pokonania śmierci samojistnéj.

Chrześcijaństwo odebrało udział zniszczenia drugiego topnia śmierci rozjistnéj, a przeto, zjiszczenia odpowiednego stopnia nieśmiertelności, w zupełnie odpowiedniém rozwijaniu się przez narody dokonywające tego zadania.

Stopień ten nieśmiertelności, w Erze nowéj, wyraźnie ma być dopinany przez Człowieka, za wpływem Ducha S° zesłanego dla odtworzenia się ludzkości przez siebie samą, jako moralną i dźwignioną z upadku samojistnego przez Człowieka-Boga, i dla tego stanowi OKRES POZNANIA.

LUDY ROMAŃSKIE jako dziedzice puścizny Ery przedchrześcijańskiéj człowieczeństwa musiały bespośrednio rospocząć rozwijanie tego nowego stopnia nieśmiertelności, i wydać swą dzielnością czynną, pierwszy okres zniszczenia drugiego stopnia śmierci, śmierci rozjistnéj.

Okres ten, jest znowu, jak cała ta Era pierwsza,

realizującym, *naprzód*, cel czuciowy albo zmysłowy. Jakoż, Ludy Romańskie, a w szczególności Francuzi i Anglicy, posunęli najmocniéj Chrześcijaństwo, mierzące jawnie do ustalenia królestwa bożego na ziemi, ale, tylko na polu rozjistném, to jest fizycznem, wywierając całą siłę samodzielnego ducha, ku stosunkom doczesnym człowieka z człowiekiem, oraz z jego naturą zewnętrzną. Stąd, żaden lud w świecie nie ma tyle zasług na polu wiadomości do zaspokojenia potrzeb człowieka nieskończonych w doczesności, dla zabespieczenia go przed słabością i przypadkiem, dla rosszerzenia jego wiedzy przedmiotowéj i uchronienia od błędu, jile te dwa ludy, najczynniejsze rozjistnie. One to, najwyżéj posunęły siłę nowożytną, nieskończoną, KAPITAŁ, który już doczesną jiści nieskończoność, wracając szczęście rajskie, dla niezwiązanych potrzebą zewnętrzną żadną.

Powtóre, okres ten nowego stopnia nieśmiertelności przez poznanie, dopina celów moralnych w życiu chrześcijańskiém mierzącém do ustalenia królestwa Bożego na ziemi. Plemie które zadanie to zjiścić za udział wzięło, są LUDY GERMAŃSKIE, które bez zaprzęczenia wzorem cnót, łagodności i pokoju domowego, z jednéj strony, a z drugiéj, swojém życiem wewnętrznem, zagłębianiem się niedorównaném w jistność myślenia, i niezmordowaną zastanawiań się pracą, zjiściły je jawnie. Wrzeczy saméj, u nich natężenie umysłowe przyszło do stopnia założenia właściwego temu okresowi zadania, do dojścia, co jest nieśmiertelnego w doczesności, do oznamionowania, przeto, samojistnego samojestestwa,

aby przez nie, zjiścić zadanie samo, to jest, zniszczyć drugi stopień śmierci, śmierć rozjistną przez zjiszczenie nieśmiertelności w doczesności. Narodowość niemiecka dopełniła założenia tego w zupełności, i przeto, dokonała samojistnych przeznaczeń swojich tworząc wzniosłą, umysłową realność, znaną pod jimieniem FILOZOFII NIEMIECKIÉJ.

Potrzecie, okres ten ostatni, w stopniu śmierci rosjistnéj, dopinający, przez poznanie, nowego stopnia nieśmiertelności, zjiścić go ma, realizując w nim cel RELIGIJNY, to jest, zwrót człowieka do Bóstwa, za sprawą Ducha S°, przez poznanie, a przeto, zrealizowanie królestwa Bożego na ziemi, nieśmiertelności w doczesności.

Jasna jest, iż samojistnym środkiem dokonania zadania tego, jest poznanie samojistnéj prawdy, a przeto, widoczny też jest związek konieczny sfery naszéj poznawczéj, to jest filozoficznéj, ze sferą naszą praktyczną, czyli dokonawczą, to jest narodową. Dopięcie tedy prawdy samojistnéj, ugruntowanie nieśmiertelności w doczesności, ma swój postulat konieczny, przez który wywoła naród, jedynie zdolny wynieść się na ten stopień przeważny samodzielności twórczéj rozumu.

Wrzeczy saméj, człowiek w jistnieniu swojém samosobném, samomnożném, i samowszechném, to jest, w osobowości, w narodowości, i w ludzkości, bez ustanku mierzy do rosszerzenia się, do dosięgnienia nieskończoności, zarówno wewnętrznéj jak zewnętrznéj, a to z całą zapamiętałością, niepomny, nawet na prawdę samo-

jistną, i na nieskończoną godność i świętość swych nieśmiertelnych przeznaczeń. Od początku jistnienia na ziemi rodu ludzkiego, siła plemienna rostężała się, dla zapełnienia ziemi, i w niéj leżało błogosławieństwo Niebios. Od czasów Christianizmu, wszystkie ludy, mimo nowy stan odkupionego człowieczeństwa, dążyły bez przerwy, wszystkiemi siły i zdolnościami, do nieskończonego rossadowienia się po ziemi, jak gdyby w generacii szło oto jedynie by jednym szczepem przeważnym przydusić resztę człowieczeństwa. Zjawisko to, jest jawnym skutkiem dążności rodu naszego, przez samosobność naszą, do wyrównania nieskończoności, aby w ten sposób dosięgnąć nieśmiertelności.

Atoli, tenże jest cel rozumowy prawdy samojistnéj, i tenli jest środek zdobycia nieśmiertelności, iż jednorodnym szczepem zalegniem od brzegu do brzegu ziemię? bynajmniéj — jakkolwiek rozwijanie się polityczne i pierwojęcia dzisiejsze ludów Europejskich, ludów chrześcijańskich, najwyraźniéj tę dążność objawiają.

Za wszelkiém rosszerzeniém się, za wszelkiém panowaniem politycznėm, leży zadanie unieśmiertelnienia doczesności ludzkiéj, zadanie poznawczo-religijne, bo złączające, przez człowieka, Ziemię z Niebem, a to przez urządzenie stosunków doczesnych między człowiekiem a człowiekiem, przez podniesienie jego sił wnętrznych, to jest, samodzielności twórczéj, aż na stopień poznania nieśmiertelności w swéj doczesności, i jéj dopełnienia.

To jest nowe niezmierne zadanie dla ludów chrześcijańskich. Naród który to pojmie, który obudzi w sobie

samodzielność twórczą, ducha odtwarzającego, dla zjiszczenia tego zadania, choćby był najmniejszym z narodeczków ziemi, przyjdzie do samowszechnego panowania, do stérowania ludzkością; nietrzeba mu rozlegać się przestrzennie, chociaż przez ducha rozłoży się samowszechnie po ziemi. Naród taki, może być nawet zabity, bo i prawda samojistna jest jeszcze w zagrzebaniu, daleką od samomnógiego swego panowania. — Ten jest nowy stopień dla filozofii narodowéj samojistnéj, i ta jest zgoda, pomiędzy narodowością a prawdą, że pierwsza ma być środkiem samojistnym dla drugiéj w dopinaniu nieśmiertelnych przeznaczeń ludzkości.

Z tego co się poznało z filozofii samojistnéj HOENE WROŃSKIEGO, i z tego postulatu narodowości, samojistną prawdę dopinać mającéj, jasny jest wniosek, że ta sfera filozoficzna, nienależy ani do narodowości francuskiéj, chociaż po francusku podana, ani do niemieckiéj chociaż przez nią założona i postulowana : ta jedynie narodowość odpowiadać jéj może, która doczesnością swą mierzy do zjiszczenia nieśmiertelności, a przeto ta tylko, co nosi w sobie wjistoczoną religijność.

Ten jest charakter, głęboko cechujący LUDY SŁAWIAŃSKIE, a w szczególności, NARÓD POLSKI, że ma swoją narodowość czysto-religijną. Miłość ojczyzny u niego jest w bespośrednim związku z nieśmiertelnością; dwie te idee nierozdzielne są w jistocie Polaka : *Polska i zbawienie, narodowość i nieśmiertelność,* są u niego jednotliwe. —Potrzeba tylko, aby nabył sumienia samojistnego pojęciowego warunków, przez które narodowość

ma stać się środkiem zniszczenia śmierci rozjistnéj, a ustalenia drugiego stopnia nieśmiertelności, to jest zdobycia nieśmiertelności w doczesności. Ta a nie inna być może tylko filozofia narodowa samojistna polska, związana z filozofią samojistną.

Przypis.

Dla ułatwienia — jeśli się podoba — oprawy w jedno niniejszego pisma z pismem poprzedniém tegoż samego autora, pod tytułem:

POLSKA W APOSTAZII CZYLI W TAK ZWANYM RUSSO-SŁAWIANIZMIE I W APOTEOZIE CZYLI W TAK ZWANYM GALLO-KOSMOPOLITYZMIE, jako warunkach założenia i rozwiązania problematu etnologicznego w praktyce i wiedzy.

położono tu liczby u dołu każdéj stronicy, będące w związku z liczbami stronic dziela poprzedniego. Co wszakże nie niweczy odrębności jim właściwéj.